Nr. 233 Łódź, Piątek, 24 sierpnia 1923 r. Rok VI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 65.000
" " " Kraju " 85.000
" " " za gran. 120.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 120.000 mk. miesięcznie

Cena 3.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 3000 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2000 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 2500 " 5 "
Zwyczajne 1100 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Szkło okienne
L. LEWIN
Łódź, Piotrkowska 83 i Zakątna 13; Telef. 12-83.

Marzenia o międzynarodowym faszyzmie.

W naszej prasie prawicowej, a nawet w pismach, stojących od niej zdala, spotykają się częste wzmianki o szeroko rozgałezionych spiskach faszystowskich, zmierzających do przewrotu nie w oddzielnych państwach, lecz w całym ich szeregu, mających na widoku zwycięstwo reakcji w Europie. Odbiera się z nich wrażenie, jakoby istniał i rozwijał się międzynarodowy ruch faszystowski, analogiczny do socjalizmu i innych prądów, daleko wykraczających poza granice odrębnych państw.

Mniemamy, że w podobnem pojmowaniu sprawy jest wiele przesady i nieporozumienia, a także spora ilość dobrowolnych złudzeń, w których nasi swojscy faszyści czerpią otuchę i zachętę dla swych poczynań. Skoro bowiem faszyzm jest szerokim ruchem, zarzucającym sieci na całą Europę, to nasza miejscowa partja może rachować na pomoc i współdziałanie licznych sojuszników, którzy zapewne załatają dziury i wyrównają deficyty polityczne niedoszłych naśladowców Mussoliniego na naszym gruncie...

Otóż zarówno nadzieja, jak i obawy co do tego wydają się nam zgoła nieuzasadnione. — Wszak sam Mussolini określił faszyzm, jako zjawisko par excellence włoskie, którego ani naśladować, ani przenosić na inny grunt niepodobna. Mogą się różni reakcjoniści lub szowiniści węgierscy, niemieccy i inni nazywać faszystami, ale ta dziwaczna maskarada ani nie zmieni ich rzeczywistej roli, ani im nie doda sił.

Nie może być międzynarodowym ruch, opierający się na wyłączności i megalomanji narodowej, na zaostrzonem współzawodnictwie z innemi państwami, na żądzy zaborów. Wszak z tych pierwiastków nie może się zrodzić solidarność dążeń, bez których ruch międzynarodowy rozwijać się nie może. Przywilej ten posiadają dotąd tylko ruchy demokratyczne i wyzwoleńcze; tylko one mogą wzbudzać uczucie szczerej solidarności, wolnej od obawy, że dzisiejszy współwyznawca polityczny i naśladowca stanie się jutro współzawodnikiem i wrogiem właśnie dlatego, że idzie po tej samej drodze.

Co innego jest naśladownictwo, a co innego solidarność. Samolubna wyłączność — jednostkowa lub zbiorowa może niewątpliwie wywołać szeroką falę naśladownictwa — wszak nawet zacięci wrogowie przejmują chętnie podpatrzone metody — lecz tylko prądy i idee o celach i zadaniach ogólnych mogą być podstawą wspólnych uczuć i wspólnej pracy, mają ten cenny przywilej, któryśmy podkreślili. Dodać zaś należy, że mają go o tyle, o ile z poza idei ogólnej nie wygląda zbyt widocznie egoistyczny interes danego państwa, przeciwstawiający się innym. Dzieje socjalizmu, jego kongresów partyjnych, na których wybadano stosunek do poszczególnych kwestji, do przeciwieństw narodowościowych i do możliwej wojny, dają pod tym względem dość pouczających przykładów. Ilekroć socjaliści nasi występowali z postulatami uznania niepodległości Polski i wysnucia stąd naturalnych konsekwencji, tylekroć spotykali się ze sprzeciwem towarzyszy niemieckich, rosyjskich i francuskich. Działał tu oczywiście ukryty czynnik nacjonalistyczny i imperjalistyczny, lecz socjalistyczni uczestnicy zjazdów nie chcieli się do niego przyznać otwarcie. Woleli się uciekać do różnych wykrętów, maskowanych nieraz frazeologją skrajnego stanowiska.

Czynnik rywalizacji i zachłanności państwowej oraz narodowej podważał i rozsadzał gmach solidarności międzynarodowej, który starał się wznieść socjalizm. Jakimże sposobem na czynniku tym można budować faszystowską, czy inną podobną solidarność?

Zwolennicy reakcji, którzy wciąż o niej marzą i nie chcą się rozstawać z wyśnioną nadzieją, mogą się powołać na znany przykład z przeszłości. Jest nim głośne św. przymierze monarchicznej i konserwatywnej Europy przeciw duchowi rewolucji i przeciw demokracji. Sojusz ów doszedł do skutku i przez lat dziesiątki wywierał uwsteczniający wpływ na Europę, nakładał ciężkie kajdany na jej ludy.

Dlaczegóżby faszyzm nie miał powtórzyć tego wielkiego dzieła?

Otóż analogja jest zgoła chybiona. Św. przymierze nie było w zasadzie związkiem imperjalizmów i nigdy nie występowało w tej roli. Przeciwstawiając się hasłom rewolucji, wystawiało ze swej strony zasady ogólne, które miały zapewnić pokój społeczny i polityczny cywilizowanej ludzkości, a które polegać miały na chrześcijańskim charakterze państwa, na zachowaniu i pielęgnowaniu podstawowych instytucji przeszłości, na konserwatyzmie i legitymizmie. Cokolwiek powiemy o wartości i istotnej treści tych zasad w ówczesnej Europie, nie było w nich ostrej wewnętrznej sprzeczności, któraby sam sojusz doprowadzała do natychmiastowego absurdu.

A przecież taką sprzecznością jest sojusz wojujących imperjalizmów i nacjonalizmów, który tkwi potencjonalnie w miraży międzynarodowego faszyzmu. Szowinizmy narodowościowe mogą nawzajem podniecać się i zaostrzać, lecz z natury rzeczy nie mogą tworzyć solidarnej całości, zdolnej do działań zbiorowych, do pomocy wzajemnej.

J. Mazurski.

—o—

Zamiast Stinnesa Bosel.

Bo tak chce p. Korfanty.

Poseł Korfanty, „kapitan" przemysłu górnośląskiego, ogłasza we wczorajszej „Rzeczypospolitej" dłuższy artykuł, w którym stara się wyjaśnić swą rolę w odbywających się ostatnio poważnych przesunięciach w stanie posiadania w przemyśle górnośląskim. — Artykuł jest bardzo długi, obejmuje bowiem całą stronicę tekstu, jednak oprócz kilku nieszczerych zwrotów w stronę prasy, zwracającej uwagę społeczeństwa na macherki p. Korfantego i kilku ogólników, oraz powtórzenia znanych od dawna faktów, nie zawiera nic, coby mogło oświetlić rolę p. Korfantego w tych przesunięciach i usprawiedliwić ją.

P. Korfanty zasłania się rządem i twierdzi, że to wszystko co robi dzieje się za wiedzą rządu i jego aprobatą, gdyż robione to jest w interesie państwa i zwiększenia polskiego stanu posiadania w przemyśle górnośląskim, który to stan rzekomo powiększył się ostatnio o miljony franków szwajcar. w postaci udziałów. Twierdzenia tego nie udowadnia jednak p. Korfanty bliżej i nie przytacza ani jednego konkretnego faktu.

Stwierdza natomiast, że do przemysłu górnośląskiego wtargnął Stinnes i idący razem z nim Castiglioni i że trudno ich będzie stamtąd usunąć. Natomiast prawie że z entuzjazmem odzywa się o Boselu, kapitaliście wiedeńskim, który — jak mówi p. Korfanty — jest niezwykle dzielnym człowiekiem, gdyż potrafił w czasie wojny i po wojnie zdobyć olbrzymi majątek, który pozwolił mu posiąść większość akcji wiedeńskiego Union Banku i wejść do naszego przemysłu naftowego w Małopolsce, przez wykupienie na swoją rzecz akcji szeregu przedsiębiorstw, które dotychczas znajdowały się w rękach francuskich. — I to wszystko mimo, że Bosel liczy dopiero 32 l. P. Korfanty nie ma słów zachwytu dla tego dzielnego człowieka.

— Rozmawiałem z nim — pisze p. Korfanty — bo uważałem taką rozmowę za konieczność państwową. Z całego artykułu wynika jedno:

P. Korfanty z niewiadomych bliżej przyczyn krzyw jest na Stinnesa i obmyśla środki, przy pomocy których możnaby mu obrzydzić jego górnośląskie przedsiębiorstwa. Ponieważ zaś nie zaprzecza, że z nim konferował, a nie podaje w jakich sprawach i z jakim wynikiem, przypuszczać należy, że animozja ta jest właśnie wynikiem tych rokowań.

Bosel w rokowaniach okazał się przystępniejszy. To też Bosela p. Korfanty proteguje na każdym kroku. Ochrania jego interesy na Górnym Śląsku, pochwala jego akcję w przemyśle naftowym galicyjskim, polegającą na wywłaszczaniu akcjonarjuszy francuskich, zdobywa dlań koncesje na „Bank Unji w Polsce" z siedzibą we Lwowie, jednem słowem w walce Bosel-Stinnes, toczonej przedewszystkiem o wpływy w Polsce, opowiada się bezwzględnie po stronie Bosela i usprawiedliwia to swoje postępowanie.... interesem państwa.

W końcu p. Korfanty pod adresem niegrzecznej prasy „pewnego" kierunku oświadcza, że za swoje trudy nigdy i od nikogo nie brał żadnego wynagrodzenia, że nawet nie żąda zwrotu kosztów podróży Wszystkie wydatki pokrywa z gaży poselskiej i z tego majątku, jaki zebrał jego ojciec robotnik kopalniany. Wprost nie do wiary. ( )

—o—

Kongres pod znakiem pobożnych życzeń.

(7). Naładowana elektrycznością atmosfera Europy nie sprzyja politycznym manifestacjom i zjazdom międzynarodowym. Przed wojną 1914 roku podobne zjazdy dochodziły łatwo do skutku, a jeszcze łatwiej uchwalały rezolucje, zapadające rychło w niepamięć. Obecnie, wśród zamętu gospodarczego, w atmosferze szowinizmu i nieufności wzajemnej, zjazdy międzynarodowe dochodzą rzadko do skutku, o ile nie mają charakteru oficjalnego.

Po dziesięcioletniej przerwie, spowodowanej wojną, rozpoczęła nanowo swą działalność unja międzyparlamentarna. — Ostatni jej kongres przedwojenny odbył się w roku 1914 w Berlinie. Założona w r. 1889 w Paryżu, unja stawiała sobie jako zadanie rozpatrywanie i wyjaśnianie kwestji spornych z zakresu prawa międzynarodowego, w szczególności zaś przykładała wagę do opracowania i spopularyzowania kwestji międzynarodowego trybunału rozjemczego. Wobec półoficjalnego charakteru unji, działalność jej przedwojenna posiadała cechy bardzo umiarkowanego postępu i nie wykraczała poza granice istniejących pojęć prawno-państwowych.

Kongres obecny, drugi z rzędu po zjeździe sztokholmskim w roku 1921, zwołany w Kopenhadze nastręczył inicjatorom dużo trudności łącznie z określeniem przedmiotu debatów, kompetencji zjazdu i jego uchwał. Jak w soczewce skupiają i przełamują się promienie, tak i tutaj, w założeniach zjazdowych, odbił się cały zamęt pojęć obecnego okresu. Kwestja celowości unji poddana została krytyce wobec istnienia ligi narodów. Unję obroniono, wskazując na oficjalny ściśle charakter i skład ligi narodów, jak również i na tę okoliczność, iż liga nie posiada w swem łonie przedstawicielstwa mniejszości narodowych, jak również przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Pytanie, co unja może czynić, jakie sprawy rozpatrywać i omawiać — odsłoniło w całej nagości beznadziejną na razie sytuację europejską i zupełną niemoc unji.

„Unja, jak stwierdził sekretarz generalny Lang, nie rozporządza egzekutywą na wzór ligi narodów (zakres tej egzekutywy jest minimalny), nie może przeto narażać swej przyszłości i musi wykreślić ze swego programu rozpatrywanie kwestji spornych, będących źródłem antagonizmów międzypaństwowych".

Jest to najpiękniejszy wyrok śmierci, jaki można wydać na siebie samego, stwierdzenie bezsilności i zupełnego braku wiary w skuteczność swej działalności.

Uczestnicy kongresu, reprezentujący w liczbie 650 (z wyjątkiem Grecji i Rosji) wszystkie kraje parlamentarne świata, rezygnują w ten sposób a priori ze swych praw przedstawicieli ludowych i ograniczają rolę kongresu do biernej roli widza.

Atmosfera kongresu odbijała dość dokładnie nastroje panujące w danych krajach i społeczeństwach. Tak więc grupa francuska i belgijska po długim namyśle zdecydowały się wziąć udział w obradach wespół z niemcami, a w końcu wydelegowały celowo na kongres tylko po 2 delegatów .

Kamieniem probierczym obrad kongresu były dwie kwestje: rozbrojenie i odszkodowanie. Zarówno jedna, jak i druga rezolucja w tych kwestjach, proponowane przez delegację holenderską i norweską, wywołały głęboki rozdźwięk i oczywiście protesty ze strony przedstawicieli Belgji i Francji. Rezolucja w kwestji rozbrojenia zredagowana została tak platonicznie i oględnie, że protest przeciwko jej treści można tłumaczyć tylko podrażnionym stanem nerwowym delegatów.

Wszystkie rezolucje w sprawach mniejszości narodowych, mandatów kolonjalnych, kontroli parlamentarnej, oraz rozbrojenia i odszkodowań opracowano w tonie i w duchu pobożnych życzeń, których spełnienia nie spodziewa się za życia żaden trzeźwy śmiertelnik.

Jeśli chodziło o danie lekcji t. zw. zdrowego sceptycyzmu, to kongres kopenhaski nie pozostawiał pod tym względem nic do życzenia.

Dobre intencje inicjatorów zjazdu, t. j. przedstawicieli krajów skandynawskich, Holandji i Szwajcarji nie były w stanie przełamać żelaznych zapór, stawianych przez antagonizm wielkich mocarstw, walczących między sobą o berło supremacji politycznej i gospodarczej.

Pacyfizm, w tej czy innej formie, przegrał swą partję jeszcze przed wojną. — Akcja jego dzisiaj jest już tylko żałosną próbą ożywienia trupa.

Przyszłość należy do sił żywych, działających w łonie każdego społeczeństwa. Pomimo wszystkie pozory beznadziejności i upadku, Europa znajduje się na drodze ewolucji, wiodącej do nowego, lepszego stanu rzeczy.

W. P.

Wrażenie noty francuskiej.

W Anglji.

Punkt wyjścia dla dalszej dyskusji. — Jak dzielić raty? — Zniżka franka. — Możliwość wszczęcia rokowań z Francją.

LONDYN, 23 sierpnia. (Pat). — Baldwin polecił rzeczoznawcom urzędu skarbowego oraz wydziału prawnego, aby wypracowali obszerną opinję o nocie francuskiej.

W kołach miarodajnych panuje zapatrywanie, że

wypracowany przez Poincarego plan płatniczy w obecnej formie jeszcze jest nie do przyjęcia przez rząd angielski,

jednak propozycja francuska wymaga bardzo gruntownego zbadania, ponieważ będzie niewątpliwie służyła za punkt wyjścia do dalszych rokowań międzysojuszniczych.

Jeśli nastąpi dalsze zbliżenie stanowiska Anglji i Francji również w dziedzinie technicznej oraz finansowej rozwoju zagadnienia odszkodowań, wówczas

prawdopodobnie odbędzie się konferencja między Baldwinem a Poincarem.

celem ostatecznego usunięcia istniejących jeszcze różnic w zapatrywaniach.

PARYŻ, 23 sierpnia. (Pat). Jak donoszą z Londynu oficjalne koła angielskie uznają pojednawczy ton noty francuskiej, oceniając w pełni

szczere życzenie Francji dojścia do porozumienia z Anglją.

Dobre wrażenie wywarł ustęp noty, zapowiadający

złagodzenia okupacji w razie ustania biernego oporu.

Koła angielskie wytykają jednak, że

Francja podtrzymuje swe prawa pierwszeństwa w spłatach odszkodowań, gdyż zdaniem rzeczoznawców angielskich, każda rata, uiszczona przez Niemcy, ma być rozdzielona między wszystkich sprzymierzeńców.

W przeciwieństwie do przychylnej oceny, z jaką spotkała się nota francuska w kołach oficjalnych i w opinji publicznej w Anglji, koła finansowe zareagowały

na notę zniżką kursa franka.

LONDYN, 23 sierpnia. (Pat). — Urząd zagraniczny pracuje nad przetłumaczeniem noty francuskiej, która będzie przedłożona ministrom. Premjer Baldwin i lord Derby wrócili do Londynu, lord Curzon pozostanie prawdopodobnie w Bagnoles.

Możliwe, że rokowania z Francją rozpoczną się już w przyszłym miesiącu.

Uważają za rzecz mało prawdopodobną, aby podjęte zostały już jakiekolwiek poważniejsze decyzje.

RADY ZAŁOGOWE PRZECIWKO BIERNEMU OPOROWI.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat). Na konferencji rad załogowych w Essen zapadła uchwała zarzucenia biernego oporu i podjęcia pracy na obszarze zagłębia Ruhry. Prace częściowo podjęto.

ROCZNICA SEDANU W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 23 sierpnia. (AW).— Niemieckie organizacje nacjonalistyczne wespół z tajnemi związkami wojskowymi, planują na drugiego września uroczysty obchód rocznicy kapitulacji twierdzy Sedanu. Tegoroczne święto ma na celu zliczenie sił stronników partji monarchistyczno - nacjonalistycznych, które w pierwszym rzędzie zmierzają do obalenia rządu Stresemana, a następnie do zniesienia okupacji w zagłębiu Ruhry.

We Włoszech.

Niemiłe zdziwienie. — Włochy chcą więcej niż 5 miljardów.

RZYM, 23 sierpnia. (Pat). Nota francuska wystosowana do Anglji, wywołała tu odnośnie do swej części, zawierającej obliczenia finansowe

niemiłe zdziwienie.

Jeżeli dług niemiecki miałby być ustalony na 50 miljardów marek w złocie, a Francja miałaby otrzymać 26 miljardów, wówczas

przypadłoby na Włochy tylko 5 miljardów, jako 10 proc. udziału Włoch.

Włochy nie otrzymałyby w takiem razie tego, czego się domagają.

Ze względów społecznych i fi-

W Niemczech.

Prasa skrajna odrzuca notę.—„Vorwärts" i „Vossische Zeitung" za porozumieniem.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat). — Prasa radykalna jest zdania, że

nota Poincarego nie stanowi podstawy do porozumienia

„Rote Fahne" zauważa ironicznie, że

porozumienie przecież jest możliwe kosztem rzesz pracujących i terytorjalnej całości państwa,

i grozi walką na noże na wypadek takiej ewentualności.

„Vorwaerts" pisze, że nota francuska nie oznacza wprawdzie żadnego rozstrzygnięcia, gdyż

nota może utorować drogę porozumieniu angielsko-francuskiemu, czy też nawet niemiecko-francuskiemu, drogę do zlikwidowania wojny o zagłębie Ruhry.

Do takiego samego wniosku dochodzi „Vossische Zeitung",

doradzając, aby Niemcy w swej polityce spróbowały oprzeć się na zapewnieniu Poincarego, że Francja nie żywi zamiarów zaborczych.

Wychodząc z tego założenia, powiada dziennik, oczekiwać należy, że

walkę o zagłębie Ruhry rozstrzygną w najbliższym czasie ci, którzy punktualnie wpłacają do kas podatki.

Ruina gospodarcza Niemiec.

Minister Hilferding rysuje tragizm sytuacji.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej reichstagu minister skarbu Hilferding oświadczył w swem expose, że

gwałtowna zwyżka dolara wywołała zwyżkę wielu surowców, a także środków spożywczych i to ponad ceny rynku światowego.

Wkutek tego wstrzymany jest wywóz i

grozi ogólne przesilenie gospodarcze.

Nadzieja, iż przy pomocy wysokich podatków uda się przywrócić równowagę budżetową, nie spełniła się.

Podatki są wprawdzie znaczne, jednak wydatki są coraz większe.

Subskrypcja pożyczki złotej zapowiada wyniki lepsze, niż subskrypcja bonów dolarowych, mimo to jednak

sytuacja finansowa jest nader poważna.

eZ względów społecznych i finansowych

inflacja dalsza nie może być tolerowana.

Wykonanie traktatu pokojowego kosztowało Niemcy w lipcu 4 biljony marek.

W sierpniu należy oczekiwać wielokrotnej zwyżki tej sumy.

Efekt wstrzymania **świadczeń rzeczowych nie jest wielki,** ponieważ dalsze wykonanie zobowiązań traktatowych ogromnie obciąża państwo.

Zupełne pokrycie deficytu i innych gałęzi administracji i deficytu kolejowego nie jest możliwe tak długo, jak długo trwa akcja w zagłębiu Ruhry.

Z tego względu

rozwiązanie przesilenia finansowego jest zagadnieniem zewnętrzno - politycznem.

Definitywnego rozwiązania spraw finansowych nie można osiągnąć w drodze nakładania podatków i zaciągania pożyczek.

Koła gospodarcze przewidują, że rząd obecny jest ostatnią rezerwą Niemiec i dlatego oświadczają, że

państwo wogóle przestanie istnieć, jeżeli rząd zbankrutuje.

Rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed żadnymi środkami.

Polityka finansowa i gospodarcza rządu musi być uzgodniona z polityką banku Rzeszy. Jeżeli to nie nastąpi, to bankructwa nie da się uniknąć.

ŚWINOUJŚCIE ZBANKRUTOWAŁO.

BERLIN, 23 sierpnia. (A. W.). Magistrat miasta Świnoujście ogłosił kompletne bankructwo i zawiesił wszelkie wypłaty.

Przedstawiciele miasta zwrócili się do Berlina z prośbą o subsydjum.

KRYZYS W PRZEMYŚLE GDAŃSKIM.

GDAŃSK, 23 sierpnia. (Pat). — Według informacji, jakie otrzymała „Gazeta Gdańska" z kół przemysłowych sytuacja w Gdańsku przedstawia się bardzo poważnie i liczyć się trzeba z możliwością ponownego wybuchu strajku generalnego. W zakładach przemysłowych, jak stocznie, fabryki metalurgiczne i t. d. nie chcą uznać płacy, opartej na dolarach i wskaźniku drożyźnianym. Zarobki robotników wypłacane są narazie w formie zaliczek.

GDAŃSK, 23 sierpnia. (Pat). — Zarobek dzienny robotnika portowego od 23 sierpnia wynosi 6,800,000 mk. dziennie. Za wyładowanie amunicji robotnicy otrzymują dodatek, wynoszący 115,000 mk., a za pracę ciężką 380,000 mk. dziennie.

Środki zaradcze.

Tworzenie funduszu dewizowego.

BERLIN, 23 sierpnia. (AW). — Głównym celem mającego się ukazać dekretu prezydenta Rzeszy jest stworzenie funduszu dewizowego dla stabilizacji waluty niemieckiej i zakupu żywności.

Fundusz ten zostanie stworzony w ten sposób, że

obywatele, płacący podatek majątkowy, będą musieli składać odpowiednie deklaracje o ilości posiadanych dewiz, które następnie częściowo oddadzą, wzamian za co otrzymają pożyczkę złotą.

Nieposiadający dewiz zapłacą część na nich przypadającą w markach papierowych, według kursu złota.

Deklaracje co do posiadanych dewiz, udziału w przedsiębiorstwach zagranicznych i posiadanych papierów wartościowych, będą składane pod przysięgą. W razie krzywoprzysięstwa winni karani będą według kodeksu karnego.

W ten sposób zostanie zebrany fundusz, który jest szacowany na 300 miljonów marek.

Rząd bawarski wzywa do jedności.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat). — Rząd Bawarji wydał odezwę do narodu, wzywająca go, aby się opanował i nie popierał żadnych dążeń przewrotowych. Ojczyzna, głosi odezwa, znajduje się w rozpaczliwem położeniu i nie dopomogą jej ani komuniści, ani bolszewicy, a nowa polityka gospodarczych awantur nie przyniesie jej ratunku.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat). — Bawarska rada ministrów wydała zarządzenia, mające na celu zapewnienie rozdziału zboża, zarówno z przeszłorocznych, jak i z tegorocznych zbiorów.

Wieści z Niemiec

SKUTKI PODROŻENIA TARYFY KOLEJOWEJ.

BERLIN, 23 sierpnia. (A. W.). Nowa podwyżka taryfy kolejowej wywołała popłoch, szczególnie wśród kuracjuszów w miejscowościach kąpielowych. Sezon kąpielowy nigdy nie kończył się tak wcześnie, jak w roku bieżącym. Nadzieje na jesień i na poprawę stosunków w miejscowościach kąpielowych wraz z jej nadejściem —zupełnie zawiodły. Pogorszenie się sytuacji polityczno-gospodarczej odbiło się fatalnie na frekwencji i prosperacji „badów" niemieckich.

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

BERLIN, 23 sierpnia. (A. W.). W najbliższych dniach przewidywana jest dalsza podwyżka cen węgla, gdyż obecnie toczą się nowe układy o podwyższenie płac zarobkowych górniczych.

Wiadomość ta wywołała w szerokich kołach społeczeństwa niemieckiego ogromne wzburzenie, tembardziej, że w ubiegły poniedziałek cena węgla została podniesiona o 65 procent.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

BERLIN, 23 sierpnia. (A. W.). — Wzrost kosztów utrzymania wzrósł w Berlinie w tygodniu bieżącym w porównaniu z ubiegłym o 72,5 procent.

BERLIN BEZ TRAMWAJÓW.

BERLIN, 23 sierpnia. (A. W.). Magistrat miasta uchwalił unieruchomienie tramwajów miejskich z dniem 8 września r. b. Cały personel tramwajów otrzymał z dn. 24 b. m. wymówienie dwutygodniowe. Ruch tramwajów zostanie podjęty po dokonaniu reorganizacji na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego.

Nowiny w kilku słowach.

— Poseł łotewski w Warszawie p. Nuksza, ma objąć stanowisko posła w Rzymie, placówkę zaś warszawska zajmie obecny łotewski wiceminister spraw zagranicznych p. Salnajs. (wł.)

— Wskutek uderzenia pioruna wyleciała w powietrze prochownia portu Senegalu. Jeden żołnierz i dwie osoby cywilne poniosły śmierć. Wiele osób odniosło rany. Straty są bardzo znaczne.

— Rząd sowietów przyznał w charakterze zapomogi stałe pensje potomkom wielkich pisarzy rosyjskich. Ostatnio wyznaczono pensję wnukowi Puszkina, synowi Czernyszewskiego, synowi Saltykowa, wnukowi Ostrowskiego i synowi Szczedryna.

— Z niewoli tureckiej wrócił do Aten były naczelny wódz greckich wojsk Tricoupies, jego sztab oraz 365 oficerów.

Straszliwa katastrofa kolejowa.

50 osób poniosło śmierć na miejscu, 100 ranionych.

WILNO, 23 sierpnia. Dziś o godzinie 4 rano pociąg, który wyruszył z Wilna do Warszawy o g. 12 w nocy i między publicznością wiózł znaczną ilość emigrantów do Ameryki, skręcił nagle za stacją Różanka, położoną na szlaku Lida - Mosty na bocznicę i runął z wysokiego nasypu wprost do rzeki.

Skutki katastrofy były przerażające. Około 50 osób poniosło śmierć na miejscu. Rannych jest przeszło 100.

Obsługa lokomotywy prawdopodobnie zginęła także. Dotychczas nie ustalono, czy w krytycznym momencie znajdowała się na parowozie.

Uruchomiony natychmiast pociąg ratowniczy z Lidy ma pomoc utrudnioną z powodu wielkich rozmiarów katastrofy i braku odpowiedniej ilości przyrządów ratowniczych.

Na miejscu nieszczęśliwego wypadku od rana rozgrywała się okropne sceny.

11245—1

Poszukuje się

Maszynistki-Stenotypistki

ze znajomością języków francuskiego i angielskiego

i UCZNIA do biura.

EDWARD HEIMAN, Piotrkowska 125, od 9—11 r.

Walka z drożyzną.

Robotnicy w obronie swych praw.

Ubranie na sześć lat za 200 tys. marek. — Bezpodstawna redukcja pracy. — Sięgnąć do źródła drożyzny! — Niemcy i czesi jedzą nasze mięso. — Co będzie z zarekwirowaną żywnością?—Haniebna rola chadeków.—O płace w złotych.

Onegdaj wieczorem w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“ z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z posiedzenia komisji statystycznej,

2) redukcja dni pracy w fabrykach,

3) referat posła Michalaka w sprawie sytuacji,

4) wolne wnioski.

P. Kazimierczak złożył sprawozdanie z posiedzenia komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania. Mówca odczytał spis artykułów, bran. pod uwagę przy obliczeniach komisji i wskazując na niektóre z nich, twierdził, iż umieszczenie ich w spisie dowodziłoby, że panowie z komisji, umieszczając te pozycje, wykazali zupełny brak pojęcia o stosunkach miejscowych

i sprawiali wrażenie, jak gdyby przyjechali z Honolulu.

Komiczne było obliczenie, iż

ubranie ma starczyć na 6 lat,

że mężczyzna, prócz twardej koszuli z gorsem, żadnej bielizny nie potrzebuje, a

kobieta może się obejść wogóle bez bielizny.

Ceny oznaczono jakby z przed roku i

wyznaczono na kupno ubrania robotniczego.. 200.000 mk.

Na zwróconą uwagę przez przedstawicieli robotników komisja oświadczyła, iż jest to szemat, przysłany z Warszawy: robotnik musi nosić jedno ubranie 6 lat.

W dyskusji liczni mówcy wskazywali, że

komisja kpi z robotników i wogóle wszystkie obliczenia i podwyżki doprowadzą zarobki robotnika do zera.

Mówcy oświadczali, że obecnie warunki życia robotnika są gorsze, niż za czasów różnych okupacji i że należy z tem skończyć.

W dalszym ciągu

delegaci fabryczni krytykowali rząd, oraz posłów robotniczych, którzy zbyt mało interesują się życiem robotnika.

Omawiając sytuację w przemyśle p. Kazimierczak stwierdził, iż

żadnego realnego powodu do redukcji pracy niema,

a czynią to fabrykanci jedynie dlatego, aby odwlec uwagę robotnika od sprawy polepszenia bytu, i aby zaprzątnąć jego myśli grozą bezrobocia. Mówca nawoływał delegatów fabrycznych, aby w ciągu 3-ch dni nadesłali spisy fabryk, w których ograniczono pracę, a związek wystąpi z odnośnym memorjałem do władz i posłów robotniczych.

Pos. Michalak, omawiając obecną sytuację, wskazywał na szalejącą w kraju drożyznę i straszny stan robotników pracujących, już nie mówiąc o bezrobotnych. Winę zdaniem mówcy, ponosi rząd, gdyż **produktów w kraju nie brak, a nawet wytwarza się o 20 proc. więcej, niż przed wojną. Wywozi się setki wagonów produktów z kraju, okradając mieszkańców. W ten sposób wywieziono 2 i pół miljona świń, mięsa brak, a dla odwrócenia uwagi urządza się rewizje i znajduje się dziesiątki kilo mięsa, które sprzedaje się obywatelom wzamian wywiezionych z kraju miljonów pudów mięsa.**

Rząd walczy z nielegalnym wywozem produktów, ogladająć legalnie swych obywateli. Władze łódzkie skonfiskowały po pół worka i po kilka funtów różnych produktów u paskarzy, podczas, gdy inne organa tejże władzy

zaopatrują w należną nam żywność sąsiadów naszych, niemców i czechów.

Rząd odmówił sprzedaży skonfiskowanych towarów związkom zawodowym, a właściwie ich kooperatywom, ponieważ te mogły zapłacić za towar dopiero po upływie 3-ch dni

W ten sposób

zarekwirowana żywność wróci z powrotem w ręce paskarzy.

Omawiając sprawę podatków. mówca stwierdził, iż

fabrykanci oraz paskarze zostali prawie zupełnie zwolnieni od podatków,

względnie mogą je płacić po upływie kilku lat. Robotnik natomiast obarczony jest podatkami pośrednimi, podczas gdy ze swych głodowych zarobków wogóle podatków płacić nie powinien.

Wkońcu mówca zaznaczył, iż pozbyć się obecnego rządu będzie można jedynie wtedy, gdy utraci on większość, do czego już niedługo dojdzie.

Robotnicy winni się starać, by większość straciła chadeków,

a wówczas posłowie robotniczy będą mogli coś zrobić. Również nieuzasadnione są narzekania na posłów robotniczych, którzy znajdują się w znikomej ilości i mało mogą zrobić.

Inni mówcy wskazywali na konieczność łączności między pracą związków a pracą posłów, oraz, że **należy walczyć o regulację płac robotniczych w złotych polskich.**

(bip)

Ceny produktów magistrackich.

Z dniem 22 b. m. wydział handlowo-gospodarczy magistratu pobiera za sprzedawane artykuły:

1) Faryna klg. 27,000 mk. 2) Kostka klg. 38,000 mk. 3) Herbata w opakowaniu klg. 550.000 mk. 4) Herbata luzem 420,000 mk. 5) Kakao „Van Houten“ klg. 150,000 mk. 6) Kawa palona w hurcie 135,000 mk., w detalu 150,000 mk. 7) Kawa zbożowa klg. w hurcie 6,500, w det. 8.000 mk. 8) Kawa słodowa paczka 400 gr. 4,000 mk. 9) Mąka pszenna krajowa klg. 19,000 mk. 10) Mąka żytnia 55 proc. 9.000 mk. 11) Cykorja Bohma klg. 20,000 mk. 12) Kasza manna klg. 20,000 mk. 13) Sól warzonka klg. w hurcie 6.030 mk., w det. 6,500 mk. 14) Sól mielona I gat. klg. w hurcie 4.770 mk., w det. 5,200 mk. 15) Sól mielona II gat. klg. w hurcie 3,800, w det. 4,100 mk. 16) Sól kruchowa klg. 4,400 mk. 17) Soda klg. w hurcie 9,000, w detalu 10,000 mk. 18) Świece parafinowe klg. w hurcie 25,000, w detalu 30,000 mk. 19) Zapałki pud. 900 mk. 20) Mydło „Marsiel“ kaw. 11,000 mk. 21) Mydło „Nestor“ kaw. 25,000 mk. 22) Węgiel górnośląski 100 klg. 150,000 mk. 23) Węgiel orzech I-y 100 klg. 100,000 mk. 24) Węgiel orzech II-gi 100 klg. 90,000 mk. 25) Węgiel pospółka 100 klg. 75,000 mk. 26) Drzewo nierąbane 100 klg. 78,000 mk. 27) Drzewo rąbane 100 kg. 90,000 mk.

Komitety społeczne do walki z drożyzną.

WARSZAWA, 23 sierpnia. — (Pat). Energiczne ponaglania i wezwania do władz administracyjnych drugiej i pierwszej instancji ze strony nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, celem przeciwstawienia się szalejącej orgji lichwiarskiej, wykazały pokaźne rezultaty. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, że wszędzie tworzą się komitety społeczne do walki z drożyzną i lichwą, współdziałające z władzami. Przewidziane są dalsze zarządzenia władz w kierunku zwalczania drożyzny i lichwy.

Sprzedaż cukru.

Wydział handlowy rozpoczyna z dn. 25 b. m. sprzedaż cukru z przydziału rządowego na miesiąc sierpień w cenie mk. 27.000 za 1 klg. faryny i mk. 38,000 za 1 klg. kostki w następujących sklepach miejskich:

Sklep nr. 2 — Piotrkowska 273, sklep nr. 3 Targowa 38, sklep nr. 5 —Franciszkańska 15, sklep nr. 6 Aleksandrowska 28 i w kooperatywach: „Wyzwolenie“, „Łodzianin“, „Dźwignia“ „Młot“, Nasze Wyzwolenie“, „Zorza“, „Gazownia“, „Rola“, „Siła“, „Radogoszcz“, „Posiew“, koop. kolejowa Łódź Kaliska, koop. kolejowa Łódź-Fabryczna, „Czeladź“ Ślusarska“ „Policji Państwowej“, „Scheibler i Grohman“, „Geyera“, „Barciński i S-ka“, „Widzewska Manufaktura“, „Chór polski przy kościele św. Krzyża“, „31 p. Strz. Kan.“, „Handlowiec Polski“, „Kaniów“, ‚Samopomoc urzędnicza“, „I stow. właścicieli nieruchomości“ i „II stow. właścicieli nieruchomości“.

Magistrat warszawski paskuje!

Wydział handlowy magistratu łódzkiego ustalił ostatnio następujące ceny sprzedawanego cukru: 1 kilo faryny mk. 27.000, 1 klg. kostki — mk. 38.000. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, wydział zaprowiantowania m. Warszawy za cukier z tego samego przydziału rządowego pobiera: za 1 klg. faryny mk. 30.000, za 1 klg. kostki mk. 42.000. Ta pokaźna różnica w cenach cukru, pobieranych przez miejskie instytucje zaopatrywania Łodzi i Warszawy, jest jednym z wielu dowodów chaotyczności naszych stosunków gospodarczych.

Czy starczy nam cukru do końca tego roku?

Podczas wczorajszej konferencji cukrowej w komisarjacie nadzwyczajnym do walki z drożyzną w Warszawie, przedstawiciele cukrowników złożyli p. Bajdzie przyrzeczenie nadsyłania ewidencji sprzedaży wszystkich pozostałych jeszcze z zeszłorocznej kampanji zapasów cukru.

Zapasy te są jeszcze dość znaczne. Oprócz przyznanych miastom 460 wagonów, cukrownie zamierzają sprzedać we wrześniu około 700 wagonów odbiorcom prywatnym. Reszta ma jeszcze starczyć do połowy października.

Fabryka Gutmana zostanie uruchomiona.

W lokalu krajowego związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja w sprawie zatargu w fabryce Gutmana z powodu żądania przez tego ostatniego wydalenia kilku robotników.

W konferencji brali udział delegaci robotników, oraz przedstawiciel firmy, jak również z ramienia klasowego związku p. Danielewicz.

Po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia. Robotnicy zgodzili się na wydalenie dwuch towarzyszy pracy, którzy otrzymają odszkodowanie za 7 tygodni. Wobec tego dziś zostaje podjęta praca w przędzalni, a od poniedziałku uruchomioną zostanie i tkalnia. (bip)

Sfery robotnicze o rewizjach

Co mówi przedstawiciel chadecji?

Zapytywany przez nas o opinję w sprawie ostatniej akcji antypaskarskiej przedstawiciel chrześcijańskich związków zawodowych oświadczył, co następuje:

Podobna akcja może wywrzeć skutek, o ile nie będzie to sporadyczne zarządzenie, lecz celowa w krótkich odstępach czasu powtarzana.

Skonfiskowane produkty winny być sprzedawane kooperatywom oraz związkom zawodowym, co ułatwi również zadanie władzom.

Zasadniczo winna być rozciągnięta stała kontrola nad wszelkiemi hurtowniami żywnościowemi przez wprowadzenie specjalnych ksiąg towarowych, któreby wykazywałyby ilość posiadanych zapasów i uniemożliwiałyby magazynowanie ich.

Jednocześnie pożądanem jest niezmiernie zreformowanie referatu do walki z lichwą w sensie wprowadzenia doń w charakterze przedstawicieli konsumentów delegatów związków zawodowych.

Jako represja w stosunku do spekulujących kupców winno być po trzykrotnem ujawnieniu faktu magazynowania towarów odebranie prawa sprzedaży. (PAP).

Losy zasekwestrowanej żywności.

W oczekiwaniu decyzji p. prokuratora.

W dniu wczorajszym u pana komisarza rządu Iżyckiego zgłosili się przedstawiciele wydziału handlowego magistratu, zainteresowawszy się losem zasekwestrowanej u paskarzy żywności.

P. komisarz oświadczył przybyłym, że sprawa tych produktów nie jest jeszcze przesądzona i zależna jest od decyzji pana prokuratora, który zadecyduje, jaka część żywności ulegnie konfiskacie, a jak zwrócona zostanie właścicielom.

W ciągu dnia dzisiejszego oczekują władze zgłaszania zapasów żywności w myśl odezwy, zamieszczonej we wczorajszych pismach. (bip(

* * *

Naczelnik wydziału administracyjnego województwa łódzkiego, dr. Tulecki, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy do min. spr. wewnętrz., celem omówienia i otrzymania dyrektyw w sprawie dalszej akcji w przedmiocie zwalczania drożyzny.

W sprawie tej dr. Tulecki konferować również będzie z nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną, dr. Bajdą. (PAP).

Ukarani lichwiarze.

[redacted]

Antoni Bednarz (Kątna 54), Antoni Walenty (Kątna 52), Jan Posiak (Kątna 24), Lidja Herman (Kielma 18), Emilja Łukowska (Wólczańska 229), Anna Głąbska (Wiznera 12), Katarzyna Pawlak (Wiznera 17).

Akcja referatu do walki z lichwą prowadzona będzie w dalszym ciągu bardzo energicznie i sprawy te skierowane zostaną do sądu, a los skazanego na 6 miesięcy więzienia Frida powinien odstraszyć niejednego z naszych kupców. (PAP).

* * *

Onegdaj sąd dla lichwiarzy rozważał sprawę o lichwę przeciwko Dawidowi Szlamie Białkowi, mieszkańcowi gminy Bratoszewice.

Po przeprowadzeniu tej sprawy sędzia skazał lichwiarza na miesiąc bezwzględnego aresztu, miljon marek grzywny, koszta sądowe oraz ogłoszenie wyroku w 2-ch pismach łódzkich i wywieszenie go na drzwiach domu.

Również za lichwę przy sprzedaży grochu skazaną została Genenda Abowicz (Wolborska 31) na pół miljona marek grzywny, oraz koszta sądowe.

Za sfałszowanie masła tenże sąd skazał Michała Jędrzejewskiego na miesiąc aresztu i 1 miljon marek kary.

Jędrzejewski masło fałszował, a prócz tego uprawiał lichwę. (bip).

Czy p. wiceprezydent Wojewódzki ma prawo do zajmowanego przezeń lokalu?

W związku z końcowym ustępem wywiadu z panem doktorem Waryńskim zamieszczonego w numerze 228 „Głosu Polskiego“, magistrat miasta Łodzi, celem wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, uprzejmie prosi Sz. Redakcję o opublikowanie kilku słów poniższych:

1) Pan wiceprezydent Wojewódzki jeszcze w roku 1919 zawarł długoletni kontrakt bezpośrednio z właścicielką domu na zajmowane przezeń mieszkanie przy ul. Piramowicza nr.- 5, które nie było nigdy własnością magistratu miasta Łodzi;

2) W roku 1919 magistrat zawarł cały szereg umów dobrowolnych z właścicielami domów na lokale, niezbędne na pomieszczenia biur i szkół miejskich, co możliwe było wobec niezbyt jeszcze wówczas silnie odczuwanego głodu mieszkaniowego;

3) Po ustąpieniu p. wiceprezydenta Wojewódzkiego z magistratu w roku 1921, magistrat nie posiadał żadnej podstawy prawnej do kwestjonowania zajmowanego przez p. wiceprezydenta lokalu lub też żądania od p. wiceprez. opróżnienia tegoż.

Jak wynika z powyższego, informacja, zawarta m. in. w wywiadzie z p. dr. Waryńskim, jakoby p. wiceprez. Wojewódzki „otrzymał również mieszkanie od magistratu“ — nie odpowiada rzeczywistości.

Prezydent m. Łodzi — M. Cynarski

Łódź, 22.8.—1923.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry południowo-zachodnie.

OSOBISTE.

Dr. Raczyńsk, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa łódzkiego, powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął urzędowanie. (Pap).

Asekuracja paczek pocztowych.

Z dniem 1 września paczki asekurowane do sumy 500,000 mk. będą uważane za paczki zwykłe. Paczki asekurowane powyżej 5 miljonów mk. do 1 miljona mk. będą uważane, jako paczki wartościowe i będą specjalnie przekazywane. (Pap).

Konwent seniorów rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy w skład konwentu seniorów rady miejskiej wchodzą prezydja poszczególnych klubów radzieckich, liczących nie mniej niż 3 członków. — Kluby mniej liczne mogą się blokować celem uzyskania przedstawicielstwa w konwencie. Konwent seniorów, który odbył dotychczas dwa posiedzenia, zwoływany jest w miarę potrzeby przez przewodniczącego rady miejskiej.

* * *

Konwent seniorów na wniosek prezydjum rady miejskiej, ustalił zasadę aby w razie rezygnacji lub wycofania radnych — członków komisji i delegacji spraw tych nie kierować na plenum rady, lecz zawiadamiać o tem prezydjum, które zeswej strony w sposób właściwy poinformuje radę o zaszłych zmianach.

Amerykański konsulat nie wydaje już wiz.

Jak się dowiadujemy, konsulat amerykański w Warszawie zaprzestał wysyłania numerków na otrzymanie wiz emigrantom, którzy nadesłali swoje „affidawity".

Wstrzymanie wydawania wiz jest tymczasowe i o ile nie wszyscy ci, którzy otrzymali numerki otrzymają wizy, wydane zostaną na ich miejsce wizy innym emigrantom. (bip)

Rozbiórka szop.

Wobec dokonywanej regulacji kanału ściekowego w parku „Źródliska" i porządkowania terytorjum parku, delegacja wydziału handlowo-gospodarczego upoważniła magistrat do rozbiórki 2-ch starych szop, znajdujących się na terenie parku, od strony kinematografu oświatowego.

Pochwała dla oficera łącznikowego dworca warszawskiego.

W związku z likwidacją stanowiska oficera łącznikowego na dworcu fabrycznym i odejściem kpt. Wincentego Gołębiowskiego do Warszawy, dowódca okręgu w rozkazie dziennym wyraził odchodzącemu oficerowi w imieniu służby pochwałę i podziękowanie za jego pracę, życząc mu najlepszych wyników w dalszej pracy.

Przeniesienie seminarjum żeńskiego.

Z dniem 1 września miejskie seminarjum żeńskie przeniesione zostaje z ulicy Czerwonej 8 na Zagajnikową 32 do gmachu szkoły powszechnej imienia Piłsudskiego. (bip).

Podwyższenie cen w pralniach.

Cennik w pralniach został z dniem 22 b. m. podwyższony o 50 proc. (Pap).

Ukarani woźnicy i cykliści.

Komisarz rządu na m. Łódź ukarał drogą sądów karnych bez poprzedniego postępowania 80 osób grzywną po 100 tys. za tamowanie ruchu ulicznego, jazdą wozami po torze tramwajowym, oraz jazdą rowerami po chodnikach. (b)

Dodatek dla wojskowych

Władze wojskowe wydały zarządzenie natychmiastowej wypłaty dodatku drożyźnianego w wysokości 32—25 proc cywilnym pracownikom wojskowym, oficerom (równorzędnym), chorążym (równorzędnym) i zawodowym szeregowym. Szeregowym niezawodowym wyrównuje się żołd i wszelkie należytości począwszy od dnia 21 sierpnia b. r. o 32 procent.

Bezzwłoczna wypłata powyższego wyrównania dotyczy także tych państwowych pracowników kontraktowych którzy pobierają wynagrodzenia umowne z dołu. (bip)

I Mądry czasem głupi...

Schwytanie niebezpiecznego opryszka.

W ciągu ostatnich tygodni policja powiatowa aresztowała prawie całą szajkę opryszków, którzy napadali i okradali mieszkańców powiatu łódzkiego.

Jednego z nich nawet znaleziono zabitego, prawdopodobnie przez towarzyszy.

Jedynie herszta bandy, a mianowicie Teofila Mądrego, nie można było schwytać, mimo usilnych poszukiwań.

Wreszcie wywiadowcom komendy policji powiatowej udało się dowiedzieć, iż Mądry w ucieczce przed wymiarem sprawiedliwości

ukrywa się u niejakiej Józefy Chachuły, zamieszkałej przy ulicy Rzgowskiej 112.

Na tej zasadzie pewnego dnia nad ranem udali się wywiadowcy do tego domu i

zapukali do drzwi mieszkania na drugiem piętrze.

Prowadzona w mieszkaniu rozmowa nagle ucichła i

wywiadowcy usłyszeli zgrzyt otwieranego okna.

Jeden z wywiadowców wyszedł na sąsiednią posesję i zauważył pod oknem zamkniętego mieszkania linkę, zaś

przy płocie jakiegoś podejrzanego osobnika, usiłującego umknąć.

Tymczasem drzwi mieszkania otworzyły się i zastano tam jedynie kobietę, która zapytana o Mądrego, odpowiedziała, iż

takiego wcale nie zna i o niczem nie wie.

W międzyczasie wywiadowca puścił się w pościg za uciekającym ulicą Rzgowską do ulicy Odyńca przez ogrody i parkany.

Goniony ze zwinnością jelenia uciekał i wreszcie

wpadł do domu nr. 8 przy ulicy Zimnej.

Jeden z policjantów stanął przed domem, a drugi

pod drzwiami mieszkania, w którem mieszkał Juljan Majewski,

znany policji osobnik, który niejednokrotnie ukrywał podejrzanych jegomościów.

Wywiadowca usłyszał rozmowę i poznał głos Mądrego, który opowiadał Majewskiemu, jak go naszły „psy", jak kochanka spuściła go na lince z okna, a wkońcu zapytywał czy czasem nikt nie zauważył, gdy wbiegł do mieszkania. Trzeba było działać odważnie i natychmiast, by ptaszka nie spłoszyć.

Gdy wywiadowca poruszył drzwiami, rozmowa natychmiast ucichła, wobec czego wywiadowca jednem kopnięciem wyważył drzwi, a był już najwyższy czas, gdyż

Mądry szykował się do skoku przez otwarte okno.

— Stój, bo strzelę — wykrzyknął policjant i schwycił Mądrego za kołnierz. Pod groźbą strzału

bandytę okuto w kajdany,

przyczem wyciągnięto mu z za kamizelki koszulę i kilka tysięcy marek.

Jednak schwytany zeznał na miejscu, iż wcale nie nazywa się Mądry, a na pytanie dlaczego uciekał, opryszek odpowiedział, iż nie wiedział, co czyni, a „tonący brzytwy się chwyta".

W komendzie policji okazało się, iż schwytany Mądry dokonywał ostatnio kradzieży garderoby, a

ostatnim jego występem była kradzież w willi Goepperta w Rudzie Pabjanickiej,

gdzie po wyjęciu szyby, z pomocą podrobionych kluczy dokonał kradzieży na kilkadziesiąt milionów marek.

Stałym odbiorcą skradzionych rzeczy był Moszek Fuks, Rzgowska 97.

Pozatem Mądry obrabował willę Cinzera w Marysinie i willę Rumbego w Rudzie Pabjanickiej.

Władze aresztowały również Fuksa, który kupił rzeczy skradzione u Cinzera.

W dniu wczorajszym Mądrego przeprowadzono do sędziego śledczego celem dokonania wstępnego śledztwo.

Na schodach do prowadzonego opryszka podbiegła Estera Wejs, córka aresztowanego Fuksa, który do znajomości z Mądrym nie przyznawał się i wręczyła mu 900.000 marek, aby na śledztwie nie wydał jej ojca.

Po przeprowadzeniu śledztwa sprawą Mądrego i jego towarzyszy zajmie się prokurator. (bip)

[redacted]

Natychmiastowe wcielanie do szeregów jest niemożliwe.

Do min. spraw wojsk. napływają masowo podania ochotników i poborowych, uznanych przy tegorocznym przeglądzie za zdolnych do służby wojskowej, których wyżej wymienieni proszą o natychmiastowe wcielenie do szeregów w drodze wyjątku. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wcielanie w różnych terminach pojedyńczych osób ze względu na program i normalny tok wyszkolenia jest bezwarunkowo niedopuszczalne, a ogólne wcielenie poborowych z r. 1902 nastąpi w listopadzie r. b., przeto wszystkie dotychczas nadesłane podania zostają załatwiane odmownie, zaś wszystkie dalsze podania w tym przedmiocie pozostana bez rozpatrzenia. PAT.

Rozszerzenie szkół.

Jak się dowiadujemy w bieżącym roku szkolnym staną rozszerzone szkoły dla moralnie zaniedbanych, oraz szkoły dla umysłowo upośledzonych, do których zaangażowano nowe siły, specjalnie w tym kierunku przygotowane. — Również powiększone zostaną szkoły dla młodzieży jaglicznej. (bip).

Hugo moczył wełnę!

Farbiarnia Fryderyka Hugo, Podleśna 18, od dłuższego czasu uprawiała kradzież oddawanej im do farbowania wełny, w ten sposób, że oddawała wełnę w stanie mokrym. W ten sposób wytwarzała się różnica wagi, którą farbiarnia zatrzymywała dla siebie.

Manipulację te zauważyła przędzalnia Mordlanera (Lipowa 83) i Birenzwajga i Ostrowskiego, które oddając od sześciu tygodni wełnę do farbowania stwierdziły brak znacznej części oddanej wełny.

Zawiadomiony o powyższem 7-y komisarjat p. p. zarządził rewizję w farbiarni i znalazł w magazynie 12 worków i 9 bel skradzionej w powyższy sposób wełny na ogólną sumę przeszło 100 miljonów marek.

Właściciel farbiarni wraz z dowodami rzeczowymi w postaci skradzionej wełny przesłany został do urzędu śledczego. (Pap).

Kryminalistyka.

Dobrzy kupcy. Do firmy Grifet (Zielona 9) przyszło dwuch osobników, którzy kazali sobie podać kilka sztuk towaru. Po „dokładnem" obejrzeniu towaru, osobnicy ci wyszli, a wraz z nimi zginęły 3 sztuki podszewki, wartości 18 miljonów marek. (Pap).

Życie i sąd.

Zemsta Maruszczakówny.

(10) Na białem łożu szpitalnem dogorywała Emilja Maruszczakówna, oblubienica i przyjaciółka herszta bandy, Góralskiego. On sam wpadł w ręce karzącej sprawiedliwości, zajął się nim bowiem sąd doraźny. Emilja widziała bliski koniec kochanka, dwoma więc strzałami rewolwerowymi zadała sobie śmiertelne rany, chcąc przerwać w ten sposób nić życia swego, które, według jej mniemania, bez Góralskiego, wartości nie przedstawiało. Twardych jednak piersi bandytki ołów przedziurawić nie zdołał, czyniąc poważny wyłom w karraryjskim białoróżu niewieściego ciała. Rany okazyły się jednak śmiertelne, celę zaległa atmosfera śmierci.

Cierpienia Maruszczakówny były straszne, strasznieiszemi jednak musiały być udręki duchowe, bo za wszelką cenę chciała je od siebie oddalić, odsunąć zmorę, która ją dławiła. Postanowiła tedy złożyć zeznania, a sama myśl, że jeszcze ktoś, oprócz niej, i jej ulubionego, będzie cierpiał, napawała ją szczęściem zadowolenia. Być może, że stanie się to już po jej śmierci, ale echa bodaj dojdą ją w zaświaty i rozweselą się duch jej cierpiący, że tam, na ziemi, zostały po niej pamiątki.

Wezwała policję. A kiedy ujrzała się otoczoną umundurowanem i zbrojnem towarzystwem, zaczęła składać długie i ciekawe zeznania.

Na skutek jednego z jej opowiadań, oskarżyciel publiczny wystąpił przeciwko czterem obywatelom w Zelowie pow. brzezińskiego i dwu kupcom koluszkowskim.

Akt oskarżenia zarzucał im, że późną jesienią roku 1921 ukradli z wagonu pociągu, będącego w biegu, cztery bele manufaktury, a przechowawszy je w domu jednego z podsądnych, sprzedali później kupcom z Koluszek. Jednakowoż osk. Michniewski, Uptas, Wosik i Kubica do inkryminowanej kradzieży przyznać się nie chcieli, twierdząc, że towary owe znaleźli w krzakach przydrożnych, gdy wracali z jarmarku, zaś Mendelewicz i Blat, na których oskarżenie wskazywało, jako na paserów, nietylko do winy się nie poczuwali, ale nawet do znajomości z wyżej wymienionem towarzystwem.

Przewód sądowy niczego podsądnym udowodnić nie mógł, bo szereg świadków zeznał jedynie to, co Maruszczakówna przed śmiercią opowiedziała. Sąd musiał tedy zadowolić się oświadczeniami oskarżonych i rewelacjami bandytki.

Nieomieszkała momentu tego podnieść obrona. Szczególnie mowa końcowa mecenasa Dicksteina, krytykując zeznania niezaprzysiężonej Maruszczakówny, starała się wykazać słabość podstawy, na której zbudowano oskarżenie.

Trybunał zajął jednakowoż stanowisko inne. Dowody, których dostarczyło śledztwo, a następnie rozprawa, uznał za wystarczające, a uznawszy oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów, skazał Mendelewicza i Blata na 6 miesięcy, resztę zaś na 2 i pół do 3 lat więzienia. (mn).

„Książe Wołkowski" skończył karjerę.

(10) Już w marcu, to jest bezpośrednio po sprawkach Władysława Martonia, false księcia Wołkońskiego „Głos Polski" podał dokładny opis niebywałych i sensacyjnych jego występów.

Te na szeroką skalę europejskich aferzystów zakrojone popisy odbiły się wczoraj echem na rozprawie sądu okręgowego. Wedle aktu oskarżenia odpowiadał on za to,

żew marcu b. r., podając się za podprokuratora sądu łódzkiego, wprowadził w błąd policję w Konstantynowie i Puczniewie, spowodował aresztowanie obywatela Aleksanrda Pawłowskiego, którego jednak ohwobodził po złożeniu „kaucji" w wysokości miljona marek,

że w jakiś czas później znów z pomocą policji w Rudzie Pabjanickiej zaaresztował cygana Józefa Paszkowskiego, po otrzymaniu zaś kaucji w wysokości 3 miljonów marek polskich i zabraniu futra, wartości 6 miljonów, rzekomo jako dowodu rzeczowego, łaskawie pozostawił go na wolności,

że wreszcie w trzecim wypadku pobrał tytułem kaucji 950.000 warek, których ofiara oszusta dostarczyła mu do wskazanej cukierni.

Do wszystkich tych zbrodni przyznał się Martoń bez zastrzeżeń, wobec czego dalszego rozpoznawania sprawy nie było, świadków nie słuchano, a cała rozprawa trwała zaledwie 20 minut.

Po krótkiej naradzie sąd skazał Władysława Martonia na 5 lat domu poprawy, zaliczając mu 5 miesięcy aresztu prewencyjnego. (mn).

—x—

Wiadomości sportowe.

Kaledarzyk rozgrywek w klasie C.

25 sierpnia o godz. 16.30 Hakoah — G.M.S.; 26 sierpnia o godz. 10 Szturm II —Sokół (Pabj.); 1 września o g. 16.30 Hakoah — Szturm II; 2 września o godz. 10-ej Elektrotech. — Sokół (Łódź); 8 września o godz. 10-ej Hakoah—Sokół (Pabj.); 9 września o godz. 10 Szturm II —G.M.S.; 16 września o godz. 11 Concordia — Elektrotech.; 23 września o godz. 11-ej Sokół (Łódź) — Elektrotech.; 30 września o godz. 11-ej Concordia — Sokół (Łódź).

Boisko Ł.K.S.

26 sierpnia o godz. 10-ej Ł.K.S. III — Sokół (Łódź); 2 września o godz. 10-ej Ł.K.S. III — Concordia; 8 września o godz. 10-ej Ł.K.S. III Elektrotech.; 16 września o godz. 11-ej G.M.S. Szturm II; 23 września o godz. 11-ej Szturm II — Hakoah; 30 września o g. 11-ej Elektr. — Ł.K.S. III.

Boisko przy ul. Wodnej.

26 września o godz. 10-ej Elektrot. — Concordia; 2 września o godz. 10-ej G.M.S. — Sokół (Pabj.); 9 września o g. 10-ej Sokół (Łódź) — Concordia; 16-go września o godz. 11-ej Sokół (Łódź) — Ł.K.S. III; 23 września o godz. 11-ej Concordia — Ł.K.S. III; 30 września o godz. 11-ej G.M.S. — Hakoah.

Boisko P.T.C. w Pabjanicach.

16 września o godz. 11-ej Sokół (Pab.) — Hakoah; 23 września o godz. 11-ej Sokół (Pabj.) — G.M.S.; 30 września o g. 11-ej Sokół (Pabj.) — Szturm II.

Konkurs samolotów bez silników.

Zapowiedziany konkurs lotniczy na samolotach bez silników, który miał się rozpocząć w dniu 15 b. m. w Zakopanem na wzgórzu Andaluskiem z powodu stromej pochyłości i złej pogody nie odbył się. Organizatorowie odkładając wzloty, musieli przystąpić do szukania bardziej dogodnego terenu i zdecydowali ostatecznie odbycie konkursu od 27 sierpnia do 5 września na wzgórzu, zwanem „Czarną Górą" pod Białką w odległości 15 klm. od Nowego Targu. Do konkursu stanęło już 8 samolotów: 2 samoloty trzeciego pułku lotniczego, 2 szkoły lotniczej w Bydgoszczy, 2 fabryki Plage i Laszkiewicz w Lublinie, jeden sekcji lotniczej koła mechaników studentów politechniki warszawskiej i jeden p. Kubickiego z Warszawy. Wszystkie samochody są już w Nowym Targu. Obecnie transportują je na Czarną Górę. Konkurs budzi wielkie zaciekawienie, gdyż zdaniem fachowców, szybowce polskiej budowy są lepiej skonstruowane, aniżeli zagraniczne, które brały udział w konkursach europejskich. Jeżeli warunki dopiszą, t. j. jeżeli konkursowi będzie sprzyjał stały wiatr zachodni o odpowiedniej sile, rezultaty mogą być bardzo ciekawe.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

CYRK i Menażerja Medrano Plac Dąbrowskiego.

Wielkie przedstawienie na dochód Polskiego Związku Artystów Widowiskowych. — Wystąpią swoi i zaproszeni artyści. Dziś, piątek, o g. 8.30 w., odbędzie się tylko jeden występ światowej sławy artysty BIM-BOMA (humor, satyra, muzyka). Roberty — muzykalno-komiczny akt. Barański — cygańskie romanse. Pollux-Ostrowski — znakomici akrobaci z humorystą. Bochenkiewicz — duet taneczny. Rodzina Fontnerów — słynni ekwilibryści. K. D. Welston Comp. — światowej sławy. ROLAND — król armat. Looping the hoop — śmiertelna jazda w kole. Amors i Friko — polscy komicy. P. Illeneb — tresura niedźwiedzi. Dyrektor cyrku — tresura koni. Helena — ćwiczenia na trapezie. Duet Henny — komiczno sportowy akt. Rudolf — balans na trapezie. Charles Illeneb — słynny pogromca dzikich zwierząt. 254

Dyrekcja kupuje konie dla karmienia zwierząt.

Oszczędności pp. Bajdy i Moskalewskiego.

Redukowanie budżetów placówek zagranicznych. — Ministerstwo zdrowia padnie ofiarą. — Departament śląski w likwidacji.

Komisja ministerjalna, utworzona na wniosek komisarza oszczędnościowego p. S. Moskalewskiego przy M. S. Z. w myśl decyzji rady ministrów z dnia 6 lipca b. r. odbyła w czasie od 1 do 21 b. m. 7 posiedzeń, z których 3 posiedzenia przy współudziale dyrekcji i naczelników poszczególnych wydziałów departamentu politycznego, pozostałe zaś 4 posiedzenia poświeciła komisja wypracowaniu wniosków.

Komisja szczegółowo rozważyła dotychczasowe budżety 3-ch placówek zagranicznych, z ogólnej liczby 84 oraz jednego wydziału, przyczem postanowiła przedłożyć do aprobaty p. ministrowi spraw zagranicznych wniosek o zmniejszenie etatów tych placówek na sumę ogólną 11 miljardów mkp. rocznie.

* * *

Donoszą nam, że w programie oszczędnościowym nadzwyczajnego komisarza p. Moskalewskiego leży w pierwszym rzędzie zlikwidowanie ministerstwa zdrowia publicznego i wcielenia agend tegoż do ministerstwa spraw wewnętrznych. Likwidacja ma nastąpić w najbliższym czasie.

* * *

W zwiazku z rozpoczetą akcją oszczędnościową w administracji państwowej przystepuje ministerstwo przemysłu i handlu do zredukowania swego aparatu urzędniczego. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być przeprowadzenie likwidacji departamentu slaskiego do dnia 1 stycznia 1924 r.

Departament śląski pełnił szczególnie w pierwszym okresie swego istnienia po objeciu Górnego Śląska przez Polskę, poniekąd funkcje osobnego ministerjum dla Śląska.

P. Krupiński pomoże p. Bajdzie.

WARSZAWA, 23 sierpnia. — (Telef. od nasz. koresp.). Ponieważ nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, nie może sobie dać rady, zamierzone jest danie mu do pomocy p. Krupińskiego, byłego dyrektora policji w Krakowie.

Polskie parowozy dla Łotwy.

WARSZAWA, 23 sierpnia. — (Telef. od nasz. koresp.). W końcu bież. mies. otrzyma Łotwa od Polski 6 parowozów, które rząd polski wypożyczy łotewskiemu ministerstwu kolei żelaznych.

Parowozy te odpowiadają szerokości toru kolei rosyjskich.

Za wypożyczenie Łotwa będzie opłacać 10 dolarów na dobę od parowozu.

Metropolita Szeptycki zatrzymany na granicy.

KATOWICE, 23 sierpnia. (Telefonem). Na stacji pogranicznej Dziedzice zatrzymano metropolitę grecko-katolickiego Szeptyckiego.

Zatrzymanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnetrznych, zabraniającego metropolicie wjazdu na terytorjum Rzeczypospolitej.

Metropolita pozostał w wagonie sypialnym, a władze miejscowe zwróciły się do Warszawy o dalsze dyspozycje.

Wagon, wiozący metropolitę Szeptyckiego, przesunięto do Katowic, skąd metropolita uda się do Poznania, do kardynała Dalbora, poczem dopiero przyjedzie do Warszawy.

Karjera p. Szuwałowa.

BARANOWICZE, 23 sierpnia.— (Telegram własny). Komenda policji w Kossowie koło Baranowicz poszukuje Włodzimierza Szuwałowa, byłego podpułkownika armji Bałachowicza, jako oskarżonego o szereg fałszerstw i defraudacji. Oskarżony Szuwałow jest wnukiem byłego generał - gubernatora warszawskiego.

Przyjazd dyplomatów.

W tych dniach przybędzie do Warszawy poseł polski w Paryżu p. Maurycy Zamoyski, oraz poseł polski w Moskwie, p. Roman Knoll.

Obecna sytuacja na rynku pracy

Wywiad z kierownikiem P. U. P. P. p. Mieczysławem Syską.

W związku z obecną sytuacją w przemyśle i z dnia na dzień wzrastającą liczbą bezrobotnych zwróciliśmy się w tej sprawie do kierownika P. U. P. P., który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Abstrahując od przyczyn obecnego zastoju w przemyśle i związanego z tem bezpośrednio ograniczeniem pracy, mogę wypowiedzieć tylko swoje zdanie, co należałoby przedsięwziąć dla zabezpieczenia się przed ewentualnem bezrobociem, no i w jakim stopniu P. U. P. P. może wpłynąć na zmniejszenie się bezrobocia.

Aczkolwiek w obecnej chwili liczba bezrobotnych wynosi niecałe 5,000 i jest najmniejszą, jaką urząd zanotował w ciągu ub. i bieżącego roku, jednak tempo, w jakiem przemysł ogranicza dni pracy, każe przypuszczać, że przy obecnych konjunkturach liczba ta może się zwiększyć. Jakby barometrem, wskazującym natężenie bezrobocia, jest dla mnie okoliczność, że w maju, czerwcu i lipcu, a nawet na początku sierpnia niewielu wysyłał urząd do robót leśnych na kresach wschodnich. Zapotrzebowania były — nie było chętnych. To samo z emigracją. Co miesiąc otrzymuję zapotrzebowania na pewną ilość ludzi niewykwalifikowanych do robót górniczych we Francji. We wskazanych miesiącach i tych zapotrzebowań nie wyzyskałem całkowicie. Obecnie o wiele więcej osób wyjeżdża na kresy i kandydatów na wyjazd do Francji jest więcej. Mam więc jeden z wielu dowodów, że sytuacja na rynku pracy pogarsza się.

— W jaki sposób zapobiec zwiększaniu się liczby bezrobotnych?

— Można to uczynić przez wysyłanie robotników tam, gdzie jest większe zapotrzebowanie na siły robotnicze, niż podaż, t. j. na kresy i do Francji, równocześnie należałoby starać się uruchomić roboty pożyteczne na miejscu. Tutaj już najwięcej do powiedzenia będzie miał samorząd łódzki, a to przez rozpoczęcie robót kanalizacyjnych. Akcja wysyłania robotników do innych miejscowości jest zorganizowana przez koncentrację wszystkich zapotrzebowań w centrali clearingowej w min. p. i o. s., która rozsyła odpowiednie komunikaty do wszystkich P. U. P. P.. Na miejscu urząd wykorzystuje bezpośrednio i bezzwłocznie zamówienia na każdą kategorję i ilość robotników. Jednak co do samego bezrobocia, to osobiście sądzę, że kryzys obecny wielkich rozmiarów nie przybierze, że obecne złe konjunktury są związane nienormalnymi warunkami walutowymi, a skoro tylko przemysł zdoła zaopatrzyć się w surowce, kryzys w najostrzejszych swych formach zostanie zlikwidowany.

W takich sytuacjach, jak obecna, możemy osądzić, czem dla robotników i dla państwa jest ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych. Obecnie znajduje się w sejmie rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, komisja go już przyjęła i prawdopodobnie na sesji jesiennej zostanie uchwalony. (PAP).

—o—

ZAINTERESOWANIE TARGAMI ZAGRANICA.

LWÓW, 22 sierpnia. (AW) — Zastępstwo targów wschodnich na kraje bałkańskie (Towarzystwo dla importu i eksportu Societe Comerciale w Salonikach) donosi, że po nadesłaniu materjału propagandowego wystawy greckiej izbie handlowej i opublikowaniu wiadomości o targach wschodnich, w prasie greckiej ukazały się liczne zapytania o warunki, wskazówki i informacje w sprawie uczestnictwa w trzecich targach wschodnich, świadczące o dużem zainteresowaniu w bałkańskich sferach przemysłowych i kupieckich. Wogóle daje się odczuwać wśród zainteresowanych sfer greckich duże zajęcie się trzecimi targami wschodnimi.

LWÓW, 22 sierpnia. (AW) W ostatnich dniach wpłynęły liczne zapowiedzi zbiorowych wycieczek zagranicznych i krajowych na trzecie targi wschodnie.

Poselstwo polskie w Brukseli zapowiedziało na otwarcie targów wschodnich przybycie delegacji kupiectwa belgijskiego w liczbie 12 osób. Równocześnie został zarząd targów wschodnich oficjalnie zawiadomiony przez towarzystwo przyjaciół Francji we Lwowie, że na dzień 7 września przyjeżdża na targi wschodnie wycieczka francuskich profesorów i studentów w liczbie 80 osób.

Z pośród licznie zgłaszających się z prośbą o kwatery polskich wycieczek z prowincji wyróżnia się licząca 45 uczestników wycieczka z Grodźca, zorganizowana staraniem grodzieckiego towarzystwa kopalni węgla.

Co mówi dyplomata francuski

o stosunku do Rosji?

WARSZAWA, 21 sierpnia. (Rps.) — Pan de Barandte, radca ambasady francuskiej i minister pełnomocny Francji w Polsce par interim, zastępujący nieobecnego ambasadora, p. de Panafieu, przyjął współpracownika oddziału warszawskiego aj. Russpressa i w dłuższej rozmowie wypowiedział swe zdanie o obecnych stosunkach pomiędzy Francją i Rosją sow. i o podróży senatora de Monzy do Moskwy.

Zapatrywanie rządu francuskiego na stosunki pomiędzy Rosją sow. i Francją, i na stosunki Francji do rządu sow., — pozostaje bez zmiany. Póty, póki bolszewicy nie uznają długów rosyjskich we Francji, nie może być mowy o żadnych stosunkach politycznych pomiędzy nimi i Francją, powiedział dyplomata francuski. Podróż senatora de Monzy nie posiada charakteru urzędowego, ani też służbowego. Podobnie, jak i Herriot, de Monzy pojechał do Moskwy w charakterze osoby prywatnej. Należy dodać, iż w senacie de Monzy należy nie do większości rządowej, lecz do radykalnej opozycji.

Kupcy francuscy i przemysłowcy już od dość dawna odwiedzają Moskwę. Słyszałem o tem, że w Moskwie jest ich więcej, niż w Warszawie, a może być jeszcze więcej. Lecz jest to ich prywatną sprawa i rząd francuski nie bierze w tem żadnego udziału. W obecnej sytuacji gospodarczej Europy jest rzeczą naturalną zainteresowanie się francuzów rynkiem rosyjskim, lecz czynią oni to podobnie, jak i anglicy i inni cudzoziemcy.

Współpracownik Russpressu zapytał p. ministra o to, o ile odpowiadają rzeczywistości wiadomości, podane przez prasę polską, która miała je zaczerpnąć ze specjalnego pisma francuskiego, o sprzedaży przez Francję bolszewikom pewnej ilości aeroplanów, z którymi obecnie miałyby być dokonywane próby w okolicach Paryża. Pan de Barandte odpowiedział, że wiadomość ta wydaje mu się zupełnie niewiarygodną.

W dalszej rozmowie dyplomata francuski jeszcze raz kategorycznie zaprzeczył istnieniu jakichkolwiek stosunków urzędowych pomiędzy Francją i bolszewikami. Mówiąc o sprawie wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy Francją, Polską i Rosją, p. de Barandte oświadczył, że Francja jest dobrze poinformowana o dążeniu Polski stać się łącznikiem w stosunkach handlowych Rosji z Europą zachodnią i liczy się z temi dążeniami, uważając je za zupełnie usprawiedliwione i uzasadnione. Francja chętnie skorzysta z pośrednictwa polskich kupców i techników, wznawiając swą sferę wpływów na rynkach rosyjskich. Jednakże — zauważył p. de Barandte — tranzyt do Rosji idzie obecnie przeważnie nie przez Polskę, lecz przez państwa baltyckie.

---

3)

JEROME K. JEROME.

Mistress Corner cofa swe słowa.

W tej chwili jednak zauważył, że policjant zaczyna mu się z ciekawością przypatrywać, otarł więc łzy i poszedł dalej. Na dworcu Manchion House, gdzie było brudno i hulał przeraźliwy przeciąg, wspomnienia o niesprawiedliwościach żony powróciły z nową siłą.

Dlaczego mrs. Corner nie posiada ani śladu psiej uległości?

— Ja sam jestem temu najbardziej winien — mówił sobie mr. Corner — kobieta uwielbia swego pana, tak rozkazuje jej instynkt. — Ale — dodał po chwili głośno — niech mnie djabli wezmą, jeżeli ona choć przez pół dnia będzie pamiętała, że jestem jej władcą.

— Wynoś się — krzyknął nagle mr. Corner do szczupłego chłopaka, który z otwartemi ustami patrzył mu prosto w twarz.

— Bardzo lubię słuchać, gdy ktoś przemawia — objaśnił go szczupły chłopak.

— A kto tu przemawia? — poinformował się mr. Corner.

— Ty panie — odrzekł chłopak Mr. Corner odwrócił się z oburzeniem.

Z miasta do willi Akacji droga była dosyć długa, ale myśli i projekty przyszłego urządzenia życia i kierowania mrs. Corner, wypełniły mu czas.

Gdy wyszedł z wagonu czuł się zupełnie dobrze choć miał przed sobą jeszcze półtorej mili błotnistej szosy. Ale to był drobiazg w porównaniu z postanowieniem jakie powziął w wagonie: musiał koniecznie dziś wyjaśnić żonie sytuację.

Widok domu, którego okna jasno wskazywały, że wszyscy już śpią rozdrażnił go jeszcze bardziej.

Żona, któraby kochała męża z psią uległością czuwałaby do tej pory i czekałaby czy nie może czemkolwiek usłużyć mężowi.

Kierując się wskazówkami swej własnej tabliczki na drzwiach mr. Corner nietylko zapukał ale zadzwonił także. A ponieważ drzwi wejściowe nie otworzyły się natychmiast mr. Corner pukał i dzwonił w dalszym ciągu. Okno sypialni na drugiem piętrze otwarło się nagle z trzaskiem. — Czy to ty? — spytał głos mrs. Corner.

W głosie tym jaskrawo odbijały się bardzo silne uczucia, ale nie te, o których myślał przez drogę mr. Corner. To go porządnie rozgniewało.

— Co to za rozmowy przez okno, przecież nie przyszedłem tu by zaśpiewać ci serenadę. Zejdź na dół i otwórz drzwi — rozkazał gromkim i stanowczym głosem mr. Corner.

— Czy nie zabrałeś klucza? informowała się mrs. Corner. Zamiast odpowiedzi mr. Corner z nową siłą rozpoczął ofenzywę. Okno zatrzasnęło się. Po paru sekundach drzwi wejściowe otworzyły się tak raptownie, że mr. Corner, który z całej siły opierał się o klamkę, wleciał jak bomba do przedpokoju. Mrs. Corner zaś schodziła ze schodów z widoczną chęcią skrytykowania postępowania mężowskich. Ale nie liczyła na to, że mr. Corner zwykle bardzo powolny, zdąży ją wyprzedzić.

— Gdzie moja kolacja — spytał z oburzeniem mr. Corner, trzymając się w dalszym ciągu drzwi.

Mrs. Corner oniemiała ze zdziwienia, patrzała na niego rozszerzonemi oczami.

— Gdzie moja kolacja? — krzyczał mr. Corner zdziwiony i oburzony, że nie przygotowano jej dla niego. — Co to za zwyczaje? Gdzie to słyszano, kłaść się spać zanim pan domu zje kolacje?!

—Czy stało się coś? — spytał głos miss Green z pierwszego piętra.

— Wejdź że, Krzysztofie — prosiła mrs. Corner — wejdź i pozwól mi zamknąć drzwi.

Mrs. Corner należała do kobiet które z gracją i wdziękiem rozkazują ludziom, którzy im ulegają. Takie kobiety łatwo tracą panowanie nad sobą i nie posiadają męstwa.

— Ja proszę o duszone cynaderki — objaśnił mr. Corner puszczając drzwi i opierając się o stojące wieszadło, czego zresztą zaraz pożałował. — Tylko bez żadnych zbytecznych pytań i rozmów. Rozumiesz? Nie lubię gdy mi kto przeczy!

— Boże! co ja pocznę — szepnęła mrs. Corner do swej przyjaciółki.

— Usmaż jajecznicę — poradziła jej miss Green — i wsyp w nią trochę tureckiego pieprzu, zdaje mi się że on i tak nic nie zauważy.

Mr. Corner pozwolił się przekonać, że nie może stać przez całą noc w przedpokoju obok przewróconego wieszadła. Poszedł więc do gabinetu. Kobiety udały się do kuchni, wznieciły ogień i zabrały się do rzeczy przy pomocy zbudzonej służącej, która w tak niezwykłych okolicznościach zapomniała nawet o swem oburzeniu.

— Nigdybym nie uwierzyła, że się coś podobnego może stać — szeptała blada jak ściana mrs. Corner.

— Zaraz widać, że w domu jest mężczyzna! — zawołała zachwycona sytuacją służąca. Zamiast odpowiedzi mrs. Corner uderzyła ją w twarz. To ją trochę uspokoiło.

Służąca zachowała zupełną równowagę, zaś mrs. Corner i miss Green drżały jak liście jesienne.

— Boję się tam wejść sama— rzekła mrs. Corner — gdy wszystko już było ustawione na tacy. Miss Green poszła więc z nią razem, służąca za niemi.

— Co tu jest na talerzu? — zawołał mr. Corner z gniewem— prosiłem przecież o baranie kotlety! D. c. n.

Nad czem radziła wczoraj rada miejska?

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej obfitowało w momenty gorące, które acz nie wynagrodziły nam przykrości, płynących z... zimnego lata, nie mniej podniosły atmosferę sali do temperatury wrzenia, które z angielską flegmą ostudzał prezes, dr. Fichna.

Wysłuchaliśmy więc, siedząc na ogrodowych krzesełkach w zatłoczonej ludźmi, nic wspólnego z dziennikarstwem nie mającemi, loży prasowej, dysertacji enpeerowców o tak zwanej lewicy (kamyczek w ogródek PPS'u), za co ich atakowani obdarzyli mianem „zdrajców", prosząc przez usta radnego Rżewskiego, by nie polemizowali na wiecach... majchrami.

Ktoś z działaczy dawnego magistratu rzucił zdanie, że w pracy samorządowej biorą obecnie udział ludzie nowi.

Ze słusznością tego określenia trzeba się godzić na każdym kroku, gdyż cały tok rozpraw zaprzeczał przyjętym zasadom, co wyrażało się zarówno w dyskusjach nad wnioskami i spornemi sprawami o charakterze regulaminowym, jako też w popisach poszczególnych mówców.

A więc p. radny Wolczyński, referując nieściśle i ogólnikowo sprawę zarządzeń antydrożyźnianych, sam na mównicy powziął decyzję w imieniu... reprezentowanej komisji, a na uwagę uczynioną mu w tej mierze przez jednego z radnych, wywinął się następującem zdankiem:

— Sprawę uważam za tak ważną, że nie pytam się o zdanie komisji.

Oryginalny sposób zapewniania sobie posłuchu audytorjum wynalazł pan prezydent Cynarski, który zmitygował oponujących mu radnych podniesionym głosem:

— Proszę nie przerywać, prezydent mówi!!!

Oczywiście, że ton, w jakim było to zdanie wypowiedziane, oraz dobitne zaakcentowanie słowa „prezydent" rozpętały na sali lawinę homerycznego śmiechu (nawet na ławach prawicy) i wywołały protest ze strony rad. Rżewskiego, protestującego, by radę miejską traktowano, jak zgromadzenie żaków.

Kulminacyjnym punktem obrad była dyskusja nad środkami zahamowania szalejącej drożyzny. I tu trzeba przyznać prawica nie zawiodła zaufania swoich wyborców, broniąc z wytrwałością, lepszej sprawy godną, interesów wszechwładnych dziś paskoplastów i sklepikarzy.

Ożywienie panowało podczas debaty nad wydelegowaniem sześciu członków magistratu na zjazd związku miast w Katowicach, którzy wyodrębniając się z ogólnej liczby radnych, majoryzują miejsca na niekorzyść poszczególnych frakcji radzieckich.

Wniosek r. Czedowej, poprzedzony bardzo charakterystycznem oświadczeniem frakcji P. P. S., przeszedł większością głosów, poparty akademickiemi przemówieniami radnych z N. P. R'u i Chjeny.

Zwłaszcza radny dr. Garliński mówił w tonie dydaktyczno - wychowawczym, bardzo pięknie i podniośle, potrącając nawet o czasy starożytne i... grób Agememnona.

Wnioski nagłe, zgłoszone przed rozpoczęciem porządku dziennego, nie były pozbawione pierwiastków komizmu. I tak np. r. Rapalski opowiedział radzie, że członkowie jego frakcji, uczestniczący w komisjach, nie są zawiadamiani w porę o posiedzeniach, lub też zgoła doręczają wezwania osobom o jednobrzmiących nazwiskach z rządzącej większości, jak to wezwanie r. Małeckiego z P. P. S. zostało doręczone enpeerowcowi tegoż nazwiska, który zgłosił się na posiedzenie.

Gdy na porządek dzienny miał wejść wniosek o zajściach na Górnym Rynku pamiętnej środy, radnym większościowym zachciało się spać (o godz. 11-ej wiecz.), i uchwalono posiedzenie odroczyć, nagle natomiast wnioski o wydzierżawienie placów miejskich pod budowę domu dla dziecka robotniczego i spółdzielni budowlanej młócono jałowo i nudno do godziny 12-ej i, bez powzięcia jakichkolwiek konkretnych postulatów, posiedzenie zamknięto.

Spiritus movens (co się nie wykłada bynajmniej po polsku: mówiący spirytus) posiedzeń rady miejskiej są radni Rapalski i Rżewski, których przemówienia ożywiają dyskusje, wysuwają szereg postulatów, broniących demokracji i przygotowują większości chjeńsko - enpeerowskiej złocone, ale twarde orzechy do zgryzienia.

Box.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego dr. Fichnę, r. Rapalski zaproponował, aby przesunąć na początek obrad punkt ostatni, mianowicie deklarację frakcji, gdyż wpierw powinno nastąpić wypowiedzenie się stronnictw, a dopiero później można będzie przystąpić do pracy.

Wniosek ten jednak upadł większością głosów stronnictw „panujących". Następnie głos zabrał wiceprezydent Wojewódzki, który postawił wniosek, aby do porządku dziennego wstawić sprawę wyborów delegatów na zjazd związku miast w Katowicach.

Przewodniczący oznajmił, iż sprawą tą zajmował się konwent senjorów, lecz sprawy nie przesądził wobec braku porozumienia wśród członków konwentu.

Mimo sprzeciwu ze strony radnego Rapalskiego wniosek p. Wojewódzkiego przeszedł.

R. Rapalski stwierdził niesłuszność takiego postawienia sprawy, gdyż magistrat winien był zgłosić wniosek piśmiennie.

R. Milman interpelował magistrat dlaczego cofnął kooperatywom kredyt, mimo uchwały w tym względzie poprzedniego magistratu.

R. Rapalski również poruszył sprawę niezawiadamiania członków delegacji różnych wydziałów o posiedzeniach, co miało miejsce już kilkakrotnie.

Wyjaśnienie w sprawie r. Kałużyńskiego złożył wiceprezydent Wojewódzki, a co do innych niedoręczonych wezwań obiecał sprawę wyjaśnić.

R. Milman zapytywał czy prawda jest, iż ławnicy otrzymali już pensje za sierpień, podczas gdy pracownikom wypłacono tylko jedną trzecią pensji.

Z odpowiedzi p. Groszkowskiego wynika, iż tylko jeden ławnik otrzymał pensję..

Również z odpowiedzi ławnika Hajkowskiego okazało się, iż słuszną była interpelacja w sprawie nieskończenia remontu w kilku szkołach powszechnych.

W kilku szkołach powszechnych zajęcia nie będą mogły się rozpocząć w oznaczonym terminie z powodu spóźnionego remontu. —

Ponieważ zaciąganie pożyczek wymaga dwukrotnej uchwały rady miejskiej, sprawa ta znów znalazła się na porządku dziennym, lecz i tym razem p. wiceprezydent Groszkowski nie mógł dokładnie określić, na jakich warunkach miasto pożyczki zaciąga.

Na wniosek radnego Rapalskiego, przewodniczący zarządził przerwę przed dyskusją nad sprawą wyborów delegatów na zjazd związku miast polskich.

Długą dyskusję wywołała ta sprawa, która po niefortunnej wędrówce z rady do konwentu senjorów, wróciła znów na plenum, tylko po to, aby po silnych utarczkach między mówcami przeciwnych sobie partji wrócić z powrotem na posiedzenie konwentu senjorów.

„Wolę najskrajniejszego prawicowca, ale uczciwego, niż łódzkiego enpeerowca" — temi słowami rozpoczął przemówienie swe radny Rżewski i wskazał, że w Toruniu enpeerowcy prosili o pomoc pepesowców przeciwko endekom, a w Łodzi idą z nimi razem. Magistrat chce wysłać jako odrębne ciało 6 delegatów na zjazd, rada miejska wybierze 15-tu i w ten sposób z lewicy prawie że nikt nie będzie reprezentowany.

Kombinację tę uwypuklił radny Praszkier liczbowo, wskazując, iż w ten sposób wypadłoby 75:5 czyli każde stronnictwo, posiadające 5 członków, mogłoby wybrać jednego delegata, co krzywdzi wszystkie frakcje, prócz frakcji większości radzieckiej.

Ostatecznie rada uchwaliła wniosek dr. Fichny, aby sprawę odesłać znów do konwentu senjorów dla zadecydowania.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskami komisji dla spraw ogólnych. R. Wolczyński referował wniosek r. Credowej w sprawie zawieszenia krzyża na sali obrad.

W imieniu frakcji P. P. S. radny Andrzejak złożył następujące oświadczenie:

„Zawieszenie krzyża w sali obrad rady miejskiej uważamy za świętokradztwo przez ludzi, którzy apoteozowali mordercę Prezydenta Narutowicza i nadużywają zasad religijnych do brudnych haseł politycznych i ogłupiania ludu. Narzucanie godeł religijnych przez większość rady miejskiej innym wyznaniom jest przejawem nietolerancji, hypokryzji i jezuityzmu obozu reakcji, którego hasła są zaprzeczeniem miłości Chrystusowej, a wzniecaniem natomiast na każdym kroku walk rasowych i wyznaniowych, jest on obelgą dla Chrystusa i chrześcijaństwa.

Frakcja P. P. S., stojąc na stanowisku jaknajszerzej pojętej tolerancji religijnej, protestuje przeciw metodom reakcji, których wynikiem jest nie pogłębianie uczyć religijnych i przemiana dusz ludzkich, a zwykły manewr demagogiczny, jak zwykle świętokradcze monopolizowanie krzyża Boga i Ojczyzny dla celów reakcji".

R. Pałkowski opowiedział się za zawieszeniem krzyża, zaznaczając, iż jest przeciwny klerykalizmowi i używaniu krzyża jako hasła w walce partyjnej. Zgłosił również poprawkę, by koszta zawieszenia krzyża poniosła rada miejska.

R. Garliński (N. D.), uzasadniał potrzebę zawieszenia krzyża faktycznie i... ideowo, lecz zdetonował go głos z lewicy „zabójstwo Narutowicza", gdy mówił o demoralizacji powojennej.

Po przemówieniu radnego Idzikowskiego, rada miejska uchwaliła zawieszenie krzyża na koszt rady, przeciwko głosom P. P. S., Bundu i Poale Syon.

Następny punkt porządku dziennego — wniosek radnego Holenderskiego w sprawie walki z drożyzną.

R. Rżewski, omawiając bajdy p. Bajdy, uważa wszelką akcję za bezcelową, wobec ustawy sejmowej, zapewniającej bezkarność chłopa i obszarnika.

Większość radziecka winna zwrócić się do swych przyjaciół w większości sejmowej, aby ustawę tę obalili, a wówczas drożyznę będzie można zwalczyć.

Rewizje u paskarzy wiejskich na nic się nie przydadzą, o ile nie dotykają one chłopa.

R. Holenderski jest zdania, że tylko sekwestr ziemiopłodów i wzbronienie wywozu może urwać łeb hydrze-drożyźnie.

R. Milman domagał się, by magistrat już zakupił drzewo i węgiel, aby móc zimą zaopatrywać ubogą ludność w tani opał.

Co do rewizji — to wyniki ich są minimalne.

Chwilowo powodują one zniżkę towarów, ale potem kupiec odbije straty na konsumencie, a będąc w obawie wogóle towaru przywozić nie będzie.

R. Rapalski podkreśla w swem przemówieniu, że za rządu Chjeny, pełne są stodoły zeszłorocznego zboża, a w kraju głód i lichwa hula bezkarnie. I przypomina r. Rapalski sobie, jak to swego czasu na zjeździe związku miast prawica zwycięsko ogłosiła uchwałę o zniesieniu sekwestru i wprowadzeniu wolnego handlu. Składa wniosew, aby prawica przez swych posłów w sejmie obaliła krzywdzącą miast uchwałę o bezkarności paskowania chłopa.

Radny Gulka stanął w obronie chłopów i krytykował wywody radnych Rżewskiego i Milmana.

Po odrzuceniu przez radę kilku poprawek lewicy, rada miejska uchwaliła: „Udzielić kooperatywom kredytów i zaopatrzyć spółdzielnie robotnicze w żywność"; zwrócić się do władz z projektem aby rzeźnicy, schwytani na uprawianiu lichwy, pozbawieni zostali koncesji, aby wystawiono na krańcach miasta silne posterunki, celem ukrócenia samowoli band, napadających na wozy z żywnością, aby kres położyć zakupywaniom przez władze wojskowe kartofli na rynku, czem wygładza się ludność".

Również przyjęto wniosek, domagający się od władz częstszych rewizji u paskarzy.

Gdy doszło do omawiania wniosku w sprawie krwawej środy wypłynął z prawej strony wniosek o odroczenie obrad, który oczywiście uzyskał większość. — Gdy radni już gotowi byli opuścić salę obrad, r. Rżewski zgłosił wniosek nagły treści następującej:

„Wobec tego, że magistrat zanulował bezpodstawnie cały szereg uchwał, powziętych przez poprzedni magistrat w zastępstwie rady miejskiej, co w konsekwencji wprowadza dezorganizację stosunków samorządowych, uniemożliwia ciągłość pracy komunalnej i spowodować w przyszłości musi politykę odwetu, rada miejska poleca prezydjum rady miejskiej zażądania od magistratu komunikowania, w myśl dekretu, wszystkich swoich uchwał, a szczególniej zanulowanych uchwał poprzedniego magistratu, celem przekazania do rozpatrzenia i zaopinjowania komisji regulaminowo-prawnej rady miejskiej".

Nagłość wniosku uchwalono i rozpętała się burza.

Prezydent wystąpił z wnioskiem, aby przystąpić do meritum sprawy, czemu oparł się r. Rapalski.

Jednakże wniosek p. Cynarskiego przeszedł i rada postanowiła sprawę rozpatrzyć natychmiast.

Po wyjaśnieniach prezydenta Cynarskiego rada miejska zgodziła się z jego wywodami, że uchwały magistratu mogą być poruszane w radzie w formie interpelacji, ale nie, żeby magistrat miał delegacje owe i uchwały przesyłać komisji regulaminowej do rozpatrzenia.

Na tem o północy posiedzenie się zakończyło.

B. N.

Kuratorja przy instytucjach miejskich.

Delegacja wydziału opieki społecznej dążąc do zapewnienia instytucjom miejskim możliwości wszechstronnego rozwoju i zabezpieczenia ich potrzeb materjalnych, postanowiła wprowadzić bardzo pożyteczną i celową inowalję, w postaci stworzenia przy wszystkich miejskich domach wychowawczych kuratorjów, których zadaniem będzie stała opieka nad daną instytucją, oraz opracowywanie wniosków w sprawach jej potrzeb do władz miejskich.

Wybory do kuratorjów zostały już dokonane, a w ich wyniku skład tych ciał nadzorczych przedstawia się jak następuje:

1) Kuratorjum „Żłobka" przy ulicy Tramwajowej nr. 15, pp.: ławnik Adamski, Credowa, Nowicki, dr. Maczewski, Rumkowski.

2) Kuratorjum I i II miejskich domów wychowawczych pp:. ławnik Adamski, Danielewicz, Kłuszyńska, Rozensal, Filbrich.

3) Kuratorjum miejskiego domu wychowawczego dla dzieci chorych na jaglicę pp.: ławnik Adamski, ks. Kaczyński, Przedpełska, Kulczyński, Berman.

4) Kuratorjum miejskiego domu wychowawczego dla młodzieży pp.: ławnik Adamski, Rode, inż. Janowski Kłuszyńska, Pawlak.

5) Kuratorjum chrześcijańskiego i żydowskiego domów starców i kalek pp.: ławnik Adamski, ks. Kaczyński, Berman.

Wydział opieki społecznej powołał również do życia komisję opieki nad dzieckiem, mającą na celu stałą kontrolę warunków, w jakich żyją wychowańcy miejskich domów wychowawczych, oddani na własność lub wychowanie osobom prywatnym. Dobrowolny udział w tej komisji zgłosili pp.: Credowa, Nowicki, Pawlak i Dębowski.

Odezwa do kolejarzy.

W związku z obecną sytuacją kolejarzy, wydział wykonawczy Z.Z.K. wydał odezwę do kolejarzy, w której otwiera oczy kolejarzom na ich warunki płacy i pracy, oraz wzywa ich do walki o poprawę bytu (bip)

Od czego płacimy podatek dochodowy?

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby celem dokonania potrąceń z podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, łącznie z dodatkiem drożyźnianym, zaczynając z dniem 1 września roku 1923 ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że

w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłaty w dniu 1 sierpnia r. b. względnie o ile chodzi o procentowe pobieranie wynagrodzenia, z dołu w dniu 31 lipca r. b.,

pozostałą zaś wysokość przyjmowano jako wynagrodzenie jednorazowe,

ewentualnie procentowy dodatek drożyźniany, wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego obliczanego w stosunku rocznym.

Magistrat w roli obszarnika.

Wydział gospodarczy postanowił prowadzić gospodarkę rolną na gruntach miejskich — w miarę możności — we własnym zakresie magistratu i tereny te obsiewać głównie owsem, żytem i ogrodowizną, w tym celu, by sprzętem z pól miejskich zaspakajać potrzeby instytucji wydziału opieki społecznej, szpitalnictwa oraz wydziału gospodarczego.

Wydział gospodarczy przystąpił już do zbioru tegorocznego urodzaju, ukończeniu prac przeszkadzają jednak częste deszcze i niepogody.

Kursy pedagogiczne dla nauczycieli.

Jak się dowiadujemy, koszta utrzymania kursów pedagogicznych dla nauczycieli szkół średnich wyniosą, według obliczeń kuratorjum 180 miljonów marek. Ponieważ część tych kosztów pokrywało miasto, zwróciło się obecnie kuratorjum do magistratu z prośbą o subwencję miesięczną w wysokości 50 miljonów marek. (bip).

Kto będzie mógł wyjechać za granicę?

Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie nowe zarządzenie w sprawie pozwoleń władz wojskowych na wyjazd zagranicę.

Na mocy tego zarządzenia bez pozwolenia władz wojskowych nie mogą otrzymać paszportu na wyjazd zagranicę następujące kategorje mężczyzn: 1) ci, dla których zaczyna się obowiązek służby wojskowej, 2) rezerwiści do lat 28, 3) korzystający z ulg i odroczeń. (PAP).

Dezerterzy-rezerwiści.

Jak się dowiadujemy rezerwiści z rocznika 1896 i 1897, którzy nie stawili się na ćwiczenia, a którzy zameldowali się w odpowiednich P.K.U. do dn. 24 b. m., a tem samem podlegają amnestji, odbędą ćwiczenia dopiero w roku przysztym. (Pap).

Siła płatnicza Niemiec.

II.

Przed wojną Niemcy pokrywały niedobór w bilansie handlowym, płacąc za przewyższający import pieniędzmi wpływającemi z zarobków na ruchu żeglugowym i z dochodów z kapitałów, ulokowanych zagranicą, bądź w formie pożyczki państwowej i komunalnej, bądź w formie udziałów w różnego rodzaju przedsiębiorstwach. Tych źródeł dochodu Niemcom dzisiaj przeważnie brak. Zmalały one do minimalnych kwot z powodu utraty większej części floty handlowej, kolonji i konfiskaty kapitałów, ulokowanych w krajach, z którymi Niemcy prowadziły wojnę.

W jaki zatem sposób Niemcy mogły pokryć ten rzekomy deficyt 2,2 miljard.? Przecież niemieckiej marki papierowej dziś już nikt zagranicą nie przyjmuje w zapłatę za towary.

Część deficytu mogła zostać pokrytą przez wyzbycie się realności niemieckich i sprzedaż spekulantom zagranicznym akcji, nieruchomości po miastach i na wsi, udziałów w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju. Ale choćby jak wysoko oszacować tę wyprzedaż majątku niemieckiego, to pokryje się nią tylko część deficytu handlowego, jaki wykazuje statystyka handlu zagranicznego w latach 1919—1922. I wszelkie wysiłki Helfferichа, aby przed komisją parlamentarną, badającą przyczyny spadku marki niemieckiej, wykazać, iż tkwiły one jedynie w złym bilansie handlowym, spełzły sromotnie na niczem. Helfferich nikogo nie przekonał, bo zrozumiano, że statystyka oficjalna przedstawia sprawę w błędnem świetle. Tak samo nie udało się Helfferichowi dowieść, że deficyt handlowy ostatnich lat mógł być pokryty z wyprzedaży majątku narodowego Niemiec. Cyfry nie dały się nakłonić do usług teorji Helffericha i jakkolwiek je obliczano nie kryły deficytu oficjalnego.

Coraz bardziej staje się jawnem nawet dla niemców, że statystyka urzędowa jest błędną. Organy opozycyjne lewicowe już zwróciły na to uwagę ze względu na swą agitację przeciwrządową i przeciwkapitalistyczną, opierającą się na informacjach poufnych i na ukazujących się od czasu do czasu podaniach przemysłowych. Pozatem wykazała to komisja ekspertów międzynarodowych.

Ostatnio były dyrektor zakładów Thysenowskich, a obecny radca miejski Berlina, Alfons Horten, uczynił próbę ustalenia rzeczywistej wartości eksportu niemieckiego, za pomocą porównania ze statystykami eksportowemi Anglji i Francji. Za pomocą tych statystyk można ustalić cenę światową na tonnę pewnej kategorji towarów w latach 1913, 1921, 1922. Wzrost wartości eksportu angielskiego na tonnę w latach 1913, 1921 i 1922 musi odpowiadać cenom światowym, jako że Anglja prowadzi handel światowy. To samo ma się i z towarami eksportowanymi przez Niemcy do krajów zamorskich o wysokiej walucie. Ceny tych towarów muszą tylko nieznacznie się różnić od cen światowych, albowiem przy większej różnicy w dół obniżyłyby ceny światowe. Tak zwany „dumping" towarami niemieckimi już oddawna ustał lub spełnił swoją misję zniwelowania cen zagranicą.

Wogóle ceny światowe od roku

Siła płatnicza Niemiec—2

1913 mocno wzrosły. Angielska statystyka eksportowa, dotycząca maszyn, podaje następujące ceny za tonnę:

	1913	1921/1922
Maszyny parowe	56,4	132
„ rolnicze	46,7	83
„ tekstylne	46,5	128
„ elektryczne	84,4	208

Średnio zatem wartość wyrobów przemysłu mechanicznego podniosła się za tonnę z 56 funtów szterling. w roku 1913 na 140 funtów szterl. w r. 1921-1922, czyli o 150 proc. (spadek wartości funta szterl. jest przytem wzięty pod uwagę).

Według takiegoż obliczenia światowego, ceny na wyroby wełniane i bawełniane podniosły się dwukrotnie, na papier i towary papierowe 4-krotnie, na książki dwukrotnie, na towary ceramiczne 2 i 3-krotnie, na farby i farbniki 2 i 5-krotnie. Wskaźnik cen światowych wyrobów wykończonych podniósł się o około 100 pr., a ceny surowców oraz artykułów żywnościowych o 120 proc.

Jeśli weźmiemy za podstawę powyższą średnią wzrostu cen od r. 1913 w zastosowaniu do fabrykatów i surowców, wywiezionych z Niemiec, to właściwa wartość eksportu niemieckiego w r. 1922 przedstawia się jak następuje:

1913.

	Ilość w miljonach ton.	Wartość na tonnę w milj. mk. złot.	Wartość w miljonach mk. złotych
1. Artykuły żywnościowe	5,30	254	1.350
2. Surowce i półfabrykaty (bez węgla i koksu)	14,88	140	2.080
3. Węgiel i koks	44,16	18	800
4. Fabrykaty wykończone	9,30	714	6.640
Razem	73.64	145	10.870

1922.

	Ilość w milj. ton	Wartość na tonn. w milj. mk. złotych	Wartość w miljonach mk. złotych
1. Artykuły żywnościowe	1,40	300	420
2. Surowce i półfabrykaty (bez węgla i koksu)	7,61	168	1.248
3. Węgiel i koks	7,15	25	180
4. Fabrykaty wykończone	5,70	1425	8120
Razem	21.86	458	10004
Ogólny wywóz (bez węgla i koksu) w 1922	14,71	669	9.824
Ogólny wywóz (bez węgla i koksu) w 1913	29,48	342	10070

Z powyższego zestawienia wynika, że mimo zmniejszenia ilości towarów eksportowanych, w znacznej mierze na skutek zaniku wywozu surowców, w pierwszym rzędzie węgla, gdy zaś wywóz fabrykatów wykończonych zmniejszył się tylko o 14 proc., wartość ogólna eksportu jednak pozostała prawie nienaruszona. W rzeczywistości bilans handlowy Niemiec za rok 1922 nie jest pasywny o 2,2 miljarda marek, ale przeciwnie daje nadwyżkę eksportu w sumie miljardów marek.

Prawdopodobnie okazałoby się, gdyby było możliwem zupełnie dokładnie skonstatować cyfry ilościowe wywozu oraz kontraktów sprzedaży eksporterów niemieckich, że ta nadwyżka jeszcze jest o wiele za niska i że bilans handlowy Niemiec w istocie przedstawia się jeszcze o wiele korzystniej. Nadwyżka eksportu starczyłaby doskonale na zapłacenie nietylko zapotrzebowania Niemiec na artykuły żywnościowe, sprowadzane z zagranicy, ale zarówno też na zapłacenie paromiljardowej corocznej raty odszkodowania w złocie, gdyby nie ucieczka kapitałów zagranicę. Nie znikome reparacje dotychczas zapłacone, a pokryte wysprzedażą pewnych realności i papierów wartościowych, ogołociły Niemcy z dewiz i walut pełnowartościowych ale ta ucieczka kapitałów, nagromadzonych w walutach złotych przez wywozowy przemysł i handel, a które wzbogaceni eksporterzy pozostawiają zagranicą.

Kapitały te są istotnie bardzo znaczne. Dokładnie ich wysokości ocenić niema możliwości i różne spotykają się opinje. Największą, ale mało prawdopodobną cyfrę podaje komunistyczny organ „Hamburger Volkszeitung", szacując je na 20 miljardów złotem, uważając jednak, że minimum wynosi 4 miljardy złotem. O ile ta ostatnia cyfra wobec obliczeń wartości eksportu powyżej uczynionych jest możliwą, a nawet prawdopodobną, to niema realnych podstaw, zważywszy konfiskaty majątku ruchomego niemieckiego zagranicą w czasie wojny, do oszacowania go na dziesiątki miljardów dzisiaj.

Ważnem atoli jest stwierdzenie faktu, że eksport dzisiejszy Niemiec daje tak znaczną nadwyżkę, iż powinna ona starczyć na płacenie regularne odszkodowań, bez przyczynienia się bynajmniej do spadku waluty niemieckiej.

Spadek ten jest spowodowany przedewszystkiem nadmierną i niczem niekrępowaną inflacją, mającą swoje źródło w wadliwej gospodarce państwowej i niedostatecznych dochodach budżetowych państwa niemieckiego. Jest to faktem, niedającym się ukryć przed światem, bo o tem już w Niemczech i wróble na dachu świergocą, że w Niemczech podatki pośrednie jak i bezpośrednie całym swym ciężarem oparte są na barkach ludu roboczego i ubogiej z poborów regularnych żyjącej klasy średniej. Minimalne zaś kwoty płaci przedsiębiorca i rolnik, a już wielki handel i przemysł płaci wprost śmiesznie małe podatki w stosunku do zarobku i w stosunku do tego, co płacił przed wojną.

System ściągania podatków też w dzisiejszych czasach zdaje się mieć na celu jaknajdalej idącą ustępliwość wobec wielkich kapitałów. Kontrola prawie że nie istnieje, deklaracje, dawniej ściśle kontrolowane, są przyjmowane bez sprawdzania ich zgodności z prawdziwemi dochodami i wogóle jest pozostawiona zupełna swoboda wykręcania się od uciążliwego podatku.

Niech nastanie znowu rygor w ściąganiu podatków, niech je płacą wielcy kapitaliści w stosunku do swych dochodów i niech je płacą wczas nie zaś z kilkomiesięcznem opóźnieniem za zgodą rządu, jak to dotychczas na wielką skalę się działo, a Niemcy są w stanie w krótkim czasie poprawić swoje finanse i ustalić walutę, a dzięki swemu eksportowi z łatwością spłacić odszkodowania za poczynione w czasie wojny ruiny.

pel.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 23 sierpnia (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0,000103
Holandja	218.00
Nowy-Jork	553.25
Londyn	2 21
Paryż	31.00
Medjolan	25.80
Praga	16.20
Budapeszt	0.03.25
Sofja	4.85
Bukareszt	2.60
Zagrzeb	580
Warszawa	0.0023
Wiedeń	0.0077.75
kor. austr.	0.0078.—

Za stare metale

miedź, mosiądz, ołów, cynk itd.

płaci najlepsze ceny.

Puterman, odlewnia metali. **Kilińskiego 81** w sklepie. 921—7

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny"

Nowe zniżki na giełdzie akcjowej.

Cegielski 116.000. Starachowice 800.000. Parowozy 115.000. Rudzki 520.000.

Wczorajsza giełda akcjowa była widownią już nie chwiejnej i słabej tendencji, połączonej ze spadkiem kursów, ale wprost paniki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za kulisą działają jakieś ukryte sprężyny w kierunku możliwie jaknajwiększego zdeprecjonowania kursów. Przez okres kilku miesięcy giełda akcjowa była terenem olbrzymich zarobków, w których jednak zawodowa spekulacja stosunkowo słabo uczestniczyła, nie mogąc na czas zwolnić się z innych zobowiązań i zebrać potrzebny kapitał. Należy więc przypuszczać, że dopiero w sezonie jesiennym napłynie na giełdę kapitał par excellence spekulacyjny, który teraz stwarza dogodne warunki lokaty.

Spadek kursów wywołany jest w pierwszej linii przez niektóre banki realizujące obecnie znaczne pakiety akcji, które nie znajdują nabywców i przez to wpływają na deprecjację kursów. Manewry te są objawem typowym gry giełdowej, w ostatnich latach u nas na giełdach akcjowych niespotykanej.

Tembardziej należy przestrzegać posiadaczy akcji przed sprzedażą swych drobnych zapasów.

Z kilkudziesięciu akcji wszystkich rodzajów, jakiemi obracano wczoraj, pewną nieznaczną zwyżkę w stosunku do kursu wtorkowego wykazują tylko dwa papiery, mianowicie Bank Kredytowy i Siła i Światło. Reszta uległa zniżce, dochodzącej w wielu wypadkach do kilkudziesięciu proc.

Z akcji bankowych utracił Polski Bank Przemysłowy dalszych 10 tysięcy mk., obniżając się do poziomu 72 tysięcy. Bank Związku Spółek Zarobkowych stracił 125 tysięcy, a Bank dla Handlu i Przemysłu 40, osiągając poziom 190 tysięcy.

Z chemicznych Cerata straciła 40, Sole Potasowe 100, Kijewski 40, Spiess 30 Puls 13 (kosztuje obecnie zaledwie 62 tysiące), a Wildt 15 tysięcy.

Chodorów, który notowany był już około 1 i pół miljona, znalazł się wczoraj na poziomie 850 tysięcy, tracąc od środy dalszych 250 tysięcy. Częstocice mniej o 200 tysięcy, Cukier straciwszy 600 tysięcy doszedł w powrotnej drodze do 650 tysięcy. Michałów mniej o 45, Gosławice o 50, a Czersk o 10 tysięcy.

Drzewo po szeregu strat na poziomie 50 tysięcy. Węgiel mniej o 100 tysięcy, przejściowo oddawany był już wczoraj po 650 tysięcy, czyli za jedną trzecią część sumy, jaką niedawno jeszcze osiągał.

Dotkliwą stratę poniósł Cegielski, tracąc naraz 34 tysiące. W trakcie zebrania obracano już tym papierem po 105 tysięcy. Pod koniec giełdy kurs jego zdołał się jednak trochę poprawić, tak, że końcowe notowanie wyniosło 115 tysięcy. Z innych metalowych i mechanicznych straciły: Lilpop 50, Modrzejów 75, Norblin 65, Ostrowieckie 100, Orthwein 20, Rohn i Zieliński 20, Rudzki 70, Starachowice 1000, Ursus 30, Pocisk 10, Parowozy 19, Zieleniewski 275 tysięcy. Zawiercie nie pojawiło się w obrotach. Żyrardów zaś utracił 1 miljon.

Z elektrycznych tylko Siła i Światło utrzymały się na ostatnim poziomie, zyskując nawet 25 tysięcy. Polskie Towarzystwo Elektryczne utraciło 33 tysiące, staczając się do 142 tysięcy, a Kabel po utracie 30 tysięcy spadł do 160. Podobnie i Papiernia Klucze znalazła się w sąsiedztwie Kabla, zanotowana przy końcu 160 tysięcy.

Nie utrzymały się i naftowe. Polska Nafta obniżyła się o dalszych 5 tysięcy, Bracia Nobel o 40, a Polski Przemysł Naftowy o 50 tysięcy.

Papiery Naftowe stopniowo zbliżają się do dawnych swych niskich notowań. Jabłkowscy doszli już do 38 tysięcy. Borkowski do 107, Polbal do 34 i t. p.

Cały szereg akcji nie pojawia się od pewnego czasu w obrotach jako dobrze rozmieszczone i będące w pewnych rękach, co również świadczy, że charakter obecnej baissy jest wybitnie spekulacyjny.

—or—

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda walutowa.

GOTÓWKA.

Dolary 248000.
Franki franc. 14000.

CZEKI.

Belgja 11175.
Berlin 0.0525—0.05.
Gdańsk 0.0525—0.05.
Londyn 1.130.000—121.000.
Nowy Jork 248.000.
Paryż 14.150—13.800—14.150
Praga 7280.
Szwajcarja 44.900.
Wiedeń 351.
Włochy 1.750.

Tendencja dla walut zniżkowa za wyjątkiem marki niemieckiej. W dziale akcji ruch umiarkowany przy tendencji zniżkowej.

Warszawska popiełda wieczorna.

WARSZAWA, 25 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(Notowania w tysiącach).

Bank dla handl. i przem.	190
Bank Pol. Prz. Lw.	74
Puls	62
Łazy	66
Węgiel	870
Lilpop	145
Ortwein i Karasiński	170
Rudzki	510
Starachowice	810
Pocisk	140
Cegielski	110
Borkowski	105
Jabłkowscy	52
Parowóz	105
Spiess	150
Wildt	150
Polska Nafta	107
Michałów	500
„Klucze" (papiernia)	158
Polski przem. naft.	585
Nienotowane:	
Pruszków	65
Przemysł węglowy	4,4

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	4738125—4761875
Funty szterl.	21695625—21804375
Guldeny hol.	1870312 50—1877687.50
Marka polska	1995.00—2005.00
Warszawa	1995.00—2005 00
Poznań	1995 00—2005 00
Paryż	266831.25—268568.75

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie gdańskiej notowania były następujące:

Dolary	4400000
Marka polska	19

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 25 sierpnia (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujace:

Marka polska	2050—2005
Buenos Aires	1655900—1664100
Belgja	223440—224560
Norwegja	827925—832075
Danja	942637—947300
Szwecja	1346625.00—1353375.00
Finlandja	145635—146365
Włochy	219450—220550
Anglja	22947500—23057500
Ameryka	5067300—5092700
Francja	283290—224710
Szwajcarja	917700—922300
Hiszpanja	675357.50—678692 50
Austrja	72.81—73.19
Praga	149625—150375
Budapeszt	284.28—285 72
Bułgarja	42892—43108
Tokio	2468812.50—2481187.50
Rio de Janeiro	483787.50—486212.50
Jugosławia	52368—52632
Dolary	5.800.000
Funty szt.	23000000
Franki franc.	284000
Leje	20000

Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi.

Kancelarja czynna do dnia 30 sierpnia b. r. w godzinach od 4—6 przy ul. Sienkiewicza Nr. 11, po tym terminie przy ul. Pomorskiej Nr. 103, od godz. 11-ej do 1-ej.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00	osob.	Tomaszów
7.20	posp.	Warszawa (bezpośr.)
8.00	osob.	Koluszki
12.20	„	Warszawa, Kraków
13.35	„	Warszawa, Sosnowiec
15.20	„	Warszawa, Sosnowiec, Kraków
17.20	„	Koluszki
19.10	„	Tomaszów
19.40	„	Warszawa (bezpośr.)
20.55	„	Piotrków
22.35	„	Sosnowiec, Skarżysko
23.40	„	Warszawa

Przyjazd.

1.05	osob.	Warszawa
7.25	„	Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35	„	Piotrków
10.10	„	Tomaszów
10.55	„	Koluszki
13.25	„	Koluszki
15.55	„	Sosnowiec
16.25	„	Warszawa (bezpośr.)
17.05	„	Warszawa
21.00	posp.	Sosnowiec, Kraków
21.50	„	Warszawa (bezpośr.)
23.19	„	Tomaszów

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
1.58	osob.	Warszawa
3.41	„	Kempno, Leszno
5.40	„	Warszawa
6.32	posp.	Warszawa
7.30	osob.	Ostrów
10.05	„	Koluszki
10.40	„	Tarnobrzegi
13.02	„	Poznań
14.40	„	Warszawa
16.00	„	Sieradz
19.05	„	Gdańsk
19.30	„	Ostrów
20.00	„	Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16	„	Poznań

Przyjazd.

0.42	posp.	Z Warszawy
1.40	osob.	Kenna, Leszna
3.26	„	Warszawy
5.25	„	Poznania
6.50	osob.	Krakowa, Katowic (bezpośredni z Krakowa)
9.40	„	Ostrowa
9.50	„	Gdańska
10.17	„	Warszawy
12.47	„	Warszawy
14.25	„	Poznania
14.30	„	Tarnobrzega
18.40	„	Ostrowia
18.55	„	Koluszek
21.15	„	Sieradza
23.01	„	Warszawy

Ważne dla pp. Przemysłowców Kupców i Finansistów!

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż **rozpoczęliśmy akwizycję do wydawnictwa:**

„Przemysł, Handel i Finanse Rzeczypospolitej Polskiej oraz wolnego m. Gdańska“,

Księgi informacyjnej w 5-ciu językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim.

Ogłoszenia na terenie Województwa Łódzkiego przyjmuje wyłącznie **Biuro Reklam i Ogłoszeń przy Pow Kole Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, ulica Dzielna 38, tel. 15-15.** Z poważaniem Redakcja i Administracja

Dr. W. Łagunowski powrócił. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 pp. i od 5—8 w. **Gdańska (Długa) 42.**

Dr. Edmund Ekkert Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 12—3 i od 7—9 Panie od 4—5. **Kilińskiego 137** (trzeci dom od Głównej)

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem № SM. 4431|23 z dnia 28 lipca 1923 r. zatwierdziło uchwałę Magistratu z dnia 16 czerwca r. b., powziętą w zastępstwie Rady Miejskiej z mocy uprawnień, nadanych Magistratowi m. Łodzi art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 (Dz. praw № 13, poz. 150) w przedmiocie dalszego podwyższenia stawek podatku od lokali za rok 1923 do wysokości:

a) za mieszkanie	1-izbowe	6400 proc.
b) „ „	2- „	8000 proc.
c) „ „	3- wzgl. 4-izbowe	12000 proc.
d) „ „	5- „ 6- „	16000 proc.
e) „ „	wieloizbowe tudzież za mieszkania w willach i pałacach oraz za lokale handlowe i przemysłowe	24000 proc.

rocznego zasadniczego komornego lub wartości czynszowej według norm, przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów z dnia 18.XII 1920 (Dz. Ust. № 4|1921 poz. 19).

Podatek od lokali za rok 1923, obliczony według powyższych stawek, wchodzi w życie w dwa miesiące od daty niniejszego obwieszczenia i zgodnie z art. 25 ustawy z dnia 17 IX 1921 (Dz. Ust. № 6, poz. 6) pobrany zostanie tylko za IV kwartał r. b.

Łódź, dnia 16 sierpnia 1923.

MAGISTRAT m. Łodzi 216

Prezydent: (—) **M. Cynarski**

Przewodniczący Wydziału: (wz.) **Dr. Weisberg**

Samochód osobowy w dobrym stanie marki „Opel“ sprzedam.

Wiadomość: Emilji 10, Musiałowicz, od godz. 1 do 3 po poł. 11247-3

WYKWINTNĄ BIELIZNĘ Damską i Pościelową poleca **WYTWÓRNIA BIELIZNY J. SZYC ŁÓDŹ, UL. ORLA Nr. 3, PARTER.** Przyjmuje obstalunki z materjałów własnych i powierzonych. 11241—3

Zaraz do sprzedania duży rogowy **Dom** z 8-iu sklepami w śródmieściu, wkrótce zapewnione wielkie mieszkanie i sklep z wszelkiemi wygodami. Cena 5½ miljarda.

Wiadomość w składzie win, róg Rozwadowskiej i Wólczańskiej. 217—2

Komunikat.

Dyrekcja 8-o Kl. Gimnazjum Realnego Żeńskiego E. Krygierowej dawn. Siennickiej, zawiadamia, że na mocy zezwolenia Kuratorjum egzaminy powakacyjne dla nowowstępujących rozpoczną się dnia **3 września.** Podania wraz z dokumentami należy składać w kancelarji szkolnej (ul. Piotrkowska 157) do 30 sierpnia r. b. od godz. 10-ej do 1-ej po południu.

136-3 Dyrektor: **Dr. M. Odrzywolski.**

Poszukuje się od zaraz MIESZKANIA 2 lub 3 pokojowego z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do firmy „Jonas i Prętki“, Piotrkowska № 70. 11215—3

Zgubiono 3 KLUCZE

Zależy mi specjalnie na kluczu od kasy. Łaskawy znalazca zechce takowe za wynagrodzeniem zwrócić do Kantoru wymiany GOLDSOBEL, Piotrkowska № 63. 11244—1

KALANDER rolkowo frikcyjny Johna 3 walce, klejarka, nakrapiarka, wirówka, suszarka **i 7 mech. ang. szer. krosien** kompletnych, snowadło 12|4, treiberka 22 szpul, szpularka 20 wind, dynamo 110|24 z instalacją, rury żebrowe, rury do wody i pary, lokomobila 18 KM, transmisje z przynależytościami, przybory tkackie i t. p., wszystko dobre i kompletne, zaraz razem na sprzedaż. Szczegóły u CZ NAMYSŁOWSKIEGO w ŚRODZIE, WIELKOPOLSKA. 11251-2

OKAZYJNIE do sprzedania

2 stoły długie, biało malowane, odpowiednie do składów, magazynów i t. d. oraz umywalnie z dwoma płytami marmurowemi. Wiadomość w adm. „Głosu Polsk.“ 197-2

Michał Reitberger, Andrzeja 7, jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych.

Ostateczny termin wpłacania podat. **obrotowego** upływa 28 sierpnia.

Nie odkładać na dnie ostatnie.

Księgi obrotowe z pouczeniami są do nabycia na miejscu. 126—6

Poważna instytucja bankowa poszukuje natychmiast **prowadzącego rachunki lorowe** (saldokontystę).

Oferty sub „Podolak“ do adm. „Głosu Polskiego“. 192—2

Mk. 200.000.000

Łodzianin, inżynier, obecnie na posadzie, z wieloletnią praktyką w fabrykach, biurach handlowo-przemysłowych chce wstąpić jako wspóludziałowiec do fabrycznego przedsiębiorstwa. Daję pracę, fachowość i kapitał do mk. 200,000,000. Oferty sub „Akcja“. 11130—3

Lekarz dentysta Szafensztajn Perelmuterowa powróciła Cegielniana 15. 031—6

Zakład freblowski M. Rozentalówny Pańska 9. Zapisy od 26 sierpnia od 4—6.

ANGLIK poszukuje **umeblowanego pokoju** z oddzielnem wejściem. Oferty proszę składać pod „Wilson“ do administr. „Głosu Polsk.“ 234—1

6 aparatów spawalnych (sweis aparaty) do sprzedania różnej wielkości, jak również patentowane haki do firanek mojego wynalazku L. Andrzejak, Piotrkowska № **86.** 996-9

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 540 mk.)

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego udzielam. Główna 32, m. 5. 206—3 n

Polonista-historyk. Praktyka. Przyjmę posadę w miejscu lub na wyjazd. Oferty sub „Polonista“ do „Głosu Polsk.“ 340—3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 700 mk.)

Dywan perski nowy 3×4 metry do sprzedania. Piotrkowska 273, m. 15, obejrzeć między 1—3 godziną w południe. 157—3-k

Foksteriery młode (szczurniki) do sprzedania ul. Rokicińska 25. 11174—3—k

Fortepian sprzedam. — Piotrkowska 209, m. 14. 223—2-k

Kinoteatr Variete, pierwszorzędne urządzenie, mieszkanie, światło miejskie, motor 12 konny, takąż prądnicę, fortepian koncertowy sprzedaje Kawater, Kalisz, Wrocławska 50. 248 2-k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II podwórze L. Milich. 067-30

Kuchnie i piecyki w różnych kolorach pokojowe przenośne do sprzedania. Ceny przystępne. Zgierska № 68; K. H Brandt. 208—3 k

Pianino zagraniczne za 10.000.000 mk. sprzedam Nowo-Cegielniana № 38, m. 8. 245—1-k

Rower w dobrym stanie „Torpedo“ do sprzedania. Wiadomość: ul Nowo-Zarzewska 39, Rożniecki, do g 2 po poł. 11099—5—k

Rower prawie nowy do sprzedania. Zielona 38, m. 22. 250—2-k

Sprzedam otomanę, umywalnię, salonik, parawanik, szatę, 2 drzewka figowe i różne meble. Krucza 4, m. 18. 237-2-k

Sprzedam szafę, otomanę, bieliźniarkę, krzesła. Piotrkowska № 189, m 9. 831—6-k

Sprzedamy motory na ropę 5—6 HP i 8—10 HP i kocioł 16 m 2. Piotrkowska 103 m. 25 od 5 do 6. 835-3-k

Wełny, sukna modne na ubrania, palta, suknie najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim“, ul. Piotrkowska 44. 634—9-k

3 oleandry duże, stół dębowy rozsuwany do sprzedania. Wiadomość: Zielona 12, P. W., restauracja. 194—3 k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 400 mk.)

Inteligentna panienka izr. z lepszego domu z średnim wykształceniem znająca buchalterję, poszukuje posady biurowej. Wymagania skromne. Oferty do „Głosu“ sub „Skromna„. 222—3—pp

Młodzieniec z 6-cio klasowem wykształceniem realnem poszukuje posady w przedsiębiorstwie przemysłowem lub w większem handlowem. Łaskawe oferty do „Głosu“ sub „Energiczny“. 942—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 700 mk.)

Poszukuję robotnic ręcznych do cerowania na filetkach. Aleja I-go Maja 38 m. 7. 181—3-pz

Potrzebna dziewczyna do pomocy w kuchni. — Zielona 12, restauracja 193—2-pz

Potrzebne od zaraz podręczne i uczenica do kapeluszy. Zawadzka 14, fr., II p. 238—1 pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 800 mk.)

Do odstąpienia zaraz lokal na Piotrkowskiej przy Karola, składający się z 6-ciu pokoi, 4-ch na parterze, dwu na piętrze, nadający się na interes handlowy. Oferty pod „Lokal“ do „Głosu“. 213—2-m

Młody człowiek, inżynier, poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Cena obojętna. Oferty sub „I. P. 90“ do „Głosu“. 246—2-m

Mieszkania różne do wynajęcia od 1 października 1923 r. Rzgowska № 98, gospodarz wskaże. 205—1-m

Poszukuję ładnego pokoju z meblami, lub bez przy inteligentnej rodzinie. Cena obojętna. Pozwolę korzystać z pianina. Oferty listownie: Błaszki, Księgarnia Polska. 153—4-m

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty do „Głosu“ pod „№ 11239“. 239—2-m

Połowę lokalu frontowego ewent. z mieszkaniem odstąpię. Oferty do „Głosu“ sub. „Spółka“. 256—

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 540 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 249—10

Zakowice — pensjonat Nirnsteina — kilka miejsc wolnych 191—5

Interesy handlowe.

(Za wyraz 700 mk.)

Do sprzedania dom w centrum miasta. Dowiedzieć można się u p. Zommerfelda, ul. Łomżyńska 24, m. 31, od 5-ej po poł. 111—

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 350 mk.)

Angielka wznowiła lekcje angielskiego i konwersacji. Zastać można od 1—5. Piotrkowska m. 18. 253—

Banach Stanisław, Aleksandrowska 54, zgubił paszport francuski wydany na wyjazd do Polski oraz książkę wojskową, wyd. we Francji rocz. 1888. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą 100.000 mk. 140—3

Dąbrowicz Lucjan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 107—2

Stasiak Helena zgubiła paszport okupacyjny wyd. w gminie Wola Swinecka. 097—3

Zgubiono czarną lakierowaną sakiewkę w drodze od Rynku Leonardowskiego do ul. Sieradzkiej, zawierającą legitymację urzędniczą na imię Linda Bejenka. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: Czerwona 2, m. 3. 236—2

Fotografja artystyczna „BLITZ“ Konstantynowska 14 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres fotografji wchodzące, jak również **zdjęcia paszportowe** i wszelkich dokumentów po cenach przystępnych.

KURSA maturyczne i uzupełniające „NAUKA“ w Krakowie, Zielona 19 przygotowują do matury realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. — Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**